Numer CZWARTKOWY
10 zł
SPORT
Nr. 62 (246) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 7 sierpnia 1947 ROK III

Helsinki-Katowice w BOKSIE 15 października

KATOWICE. Na ostatnim posiedzeniu zarządu ŚLOZB postanowiono przyjąć ofertę Fińskiego Związku Bokserskiego. Start bokserów fińskich nastąpi w dniu 15 października.

Drużyna bokserów fińskich wystąpi pod egidą Helsinek, Śląsk jako Katowice.

Nie jest wykluczone, że bokserzy fińscy rozegrają jeszcze szereg dalszych spotkań w Warszawie i Poznaniu.



Mistrzostwo Polski w jedynkach pań zdobyła Alla Dowgird (AZS Kraków).

21 KANDYDATÓW DO REPREZ. POLSKI NA MECZ z CZECHOSŁOWACJĄ W PRADZE 31 SIERPNIA rb. wyznaczył już kpt. PZPN

KRAKÓW (tel. wł.) Kpt. sportowy PZPN-u ustalił listę kandydatów do reprezentacji Polski na mecz przeciw Czechosłowacji. Obejmuje ona 21 nazwisk.

Wyznaczeni zostali: CRACOVIA — Parpan i Gędłek (uderza brak braci Jabłońskich. WISŁA — Jurowicz, Flanek, Filek I, Wapiennik II i Gracz. AKS — Spodzieja, Piec II i Gajdzik. KKS. POZNAŃ — Anioła i Białas. ŁKS — Hogendorf. POLONIA Bytom — Kulawik. POLONIA Warszawa — Szczepaniak. RADOMIAK — Czachor. RYMER — Dybała. RUCH — Brom i Cieślik. WARTA — Smólski i Kaźmierczak.

Obóz treningowy pod kierownictwem wiceprezesa PZPN-u Kruga odbędzie się w dniach od 18—30 bm. w Nowym Targu. Trenerem na obozie będzie Wacław Kuchar.

KATOWICE. (Kapitan sportowy PZPN ppłk. Reyman powołał na obóz treningowy przed meczem z Czechosłowacją 21 graczy z poszczególnych okręgów.

NA LIŚCIE tej widzimy zbyt wiele nowych nazwisk. Na poszczególnych pozycjach znajdujemy dawnych znajomych, którzy mniej lub więcej udatnie reprezentowali nasze barwy w dwóch pierwszych spotkaniach międzypaństwowych.

Nie wszyscy z nich zadowolili nas. W odniesieniu do niektórych straciliśmy nadzieję, aby kiedykolwiek mogli oni grać w drużynie narodowej, inni znów na razie nie nadawali się, ale rokowali nadzieję na przyszłość. — Widocznie z tego samego założenia wychodził kapitan sportowy układając komplet na obóz w Nowym Targu.

JAK ZWYKLE większość stanowią gracze krakowscy. Nic dziwnego Kraków posiada trzy świetne jak na stosunki krajowe kluby. Pewnego rodzaju niespodzianką o posmaku rewelacji stanowi jednak, nie wzięcie pod uwagę braci Jabłońskich z Cracovii, nie widzimy także Giergieła z Wisły, brak Nowaka z Garbarni.

ZNAJDUJEMY na liście także kilka nowych nazwisk, które dotychczas nie znajdowały łaski w oczach kapitana jak np. **Anioła i Białas z KKS Poznań** — graczy, którzy doskonale wypadli na turnieju piłkarzy w Budapeszcie. Następnie znajdujemy na liście nazwisko Dybały z kopalni Rymer, niewątpliwie utalentowanego lewoskrzydłowego, którego brak tak dotkliwie odczuwamy.

UDERZA DALEJ mała ilość graczy warszawskich spośród których na liście znalazł się tylko Szczepaniak. Zawód jaki sprawił Świcarz nie powinien jeszcze całkowicie zniechęcać ppłk. Reymana do piłkarzy stolicy. Górski, Szczurek z Legii, czy też Brzozowski z Polonii mogliby się na tym obozie śmiało znaleźć.

PO OSTATNIM meczu Śląsk — Bukareszt znalazło także w oczach kapitana łaskę kilku dalszych gracz śląskich jak Gajdzik, Piec II i Spodzieja.

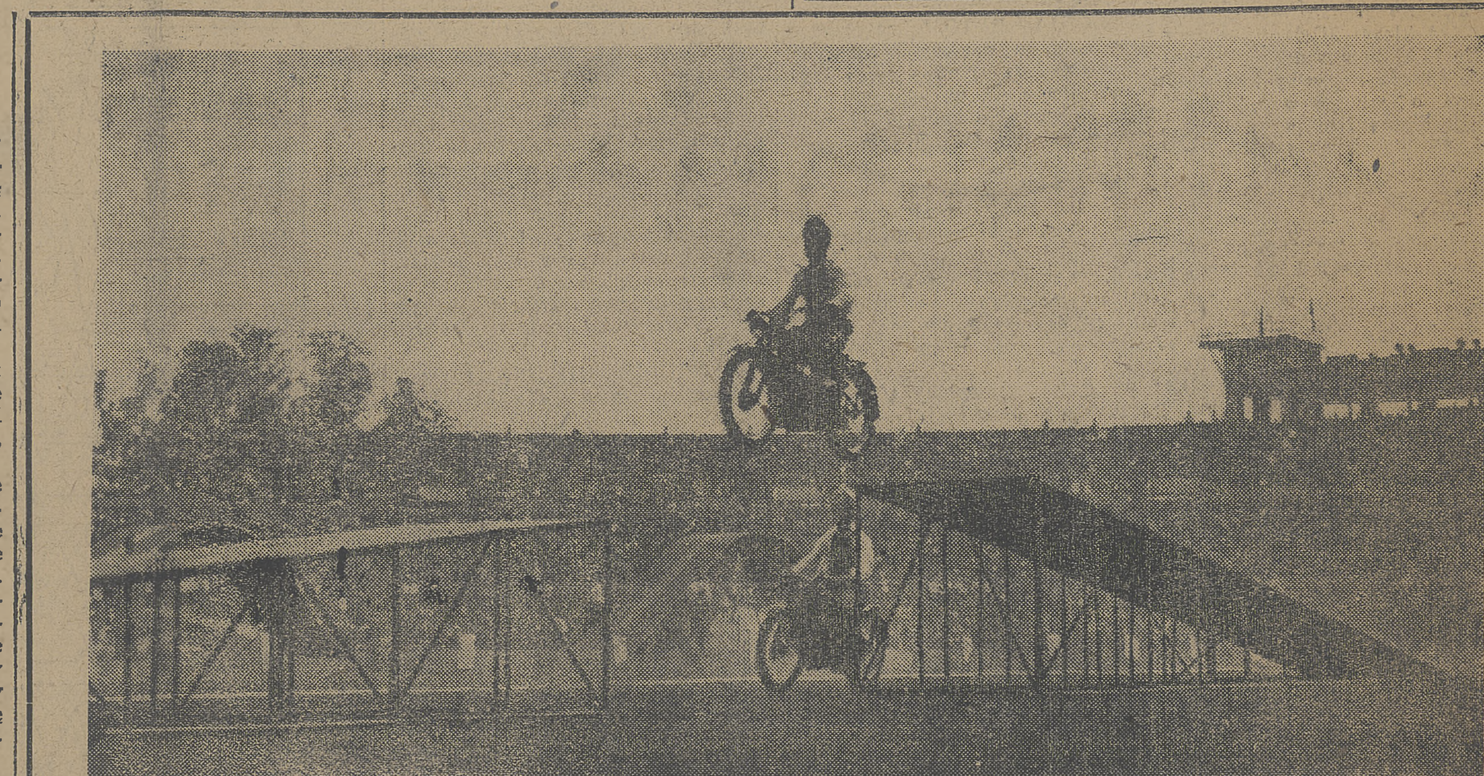
Szkoda, że nie powołano jeszcze kilku młodych obiecujących piłkarzy z innych okręgów. Szkoda, że na liście nie znajdujemy doskonałego bramkarza Czuwaju przemysk. Koczapskiego, czy też dobrego napastnika Kamińskiego z Pomorzanina. Gracze ci są bezsprzecznie piłkarzami utalentowanymi, którzy jedynie dzięki temu, że grają w słabszych drużynach nie mogą się wybić i zabłysnąć prawdziwym talentem.

SZKODA także, że nie wzięto pod uwagę najlepszego napastnika Ruchu Alszera, który pod bramką jest bodaj jeszcze niebezpieczniejszy niż Cieślik.

No, ale na obozie może znaleźć się tylko 21 piłkarzy, na więcej nie ma miejsca.

POCZTOWY KS GDAŃSK — MIR GDYNIA 4:0 (3:0)

Gdańsk (tel. wł.). Mecz eliminacyjny o wejście do kl. A Gdańskiego OZPN-u. Przez cały czas gry dużą przewagę posiadali pocztowcy. **Gra prowadzona w bardzo szybkim tempie. (T)**



Fragment zawodów motocyklowych w Moskwie.





Finałowa rozgrywka o puchar ZSRR w piłce nożnej. Drużyna zwycięskich Spartakowców, która zwyciężyła Torpedo w stosunku 2:0, po raz czwarty otrzymuje puchar ZSRR — nagrodę honorową radzieckich footbalistów. Na zdjęciu: u góry Spartakowcy przy owacyjnych oklaskach widzów przechodzą w t. zw. „honorowym marszu" przed trybunami stadionu. U dołu bramkary Leontiew interweniuje. — (Szczegóły patrz wewnątrz numeru).

KATOWICE (D). Organizatorzy międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski 1947 r. zapewnili sobie dotychczas konkretnie udział tenisistów czeskich i rumuńskich.

Z Czechów zobaczymy w Katowicach znanych z występów w Polsce Zabrodskego i Vrbę oraz Smolińskiego i Scholza. Płeć piękną reprezentować będą Miszkowa i Kraupowa.

Z RUMUŃSKIEGO Zw. Tenisowego nadeszła wczoraj depesza, awizująca start na mistrzostwach Polski 3 czołowych tenisistów: Caraculisa, Tanasescu i Schmidta.

KONSULAT szwedzki zapewnił organizatorów o udziale w mistrzostwach 2 zawodników. Istnieje przypuszczenie, że jednym z tych zawodników będzie 2 rakieta Szwecji — Bergelin, który w ub. tygodniu pokonał w Pradze Skoneckiego, Bergelin nie otrzymał zaproszenia na mistrzostwa Ameryki, (dokąd wyjeżdża tylko Johanson) i prawdopodobnie zdecyduje się na start w Katowicach.

Z CAŁĄ pewnością zobaczymy również w Katowicach Węgrów Asbotha, międzynarodowego mistrza Francji i Szigettiego i Jusłowian — Mitica i Palladę. Pertraktacje ze związkami tenisowymi, Węgier i Jugosławii w sprawie przyjazdu wyżej wymienionych tenisistów stoją na dobrej drodze.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 19 — 24 bm.

PO RAZ I-szy BEZ PORAŻKI wróciła z ZAGRANICY polska drużyna piłkarska

3-cie zwycięstwo Wisły w Czechosłowacji z SK Teplice Szanow 3:2 (2:0)

TEPLICE SZANÓW (tel.) Trzeci i ostatni swój mecz na terenie Czechosłowacji rozegrała krakowska Wisła w ub. wtorek w Teplicach Szanowie z drużyną o nazwie tej miejscowości.

SK Teplice Szanów jest drużyną A klasową i poziomem znacznie ustępuje dwu poprzednim przeciwnikom Wisły — SK Nusle Praga i SK Slany. Pomimo to Wisła nie odniosła wysokocyfrowego zwycięstwa.

Przemęczeni Wiślacy mimo dość dużej przewagi zwłaszcza w drugiej połowie zadowolić się musieli wygraną różnicę jednej bramki 3:2 (2:0).

W drużynie polskiej na wysokości zadania stanęli Jurowicz w bramce, Wapiennik I w pomocy oraz Giergiel i Artur w ataku.

W pierwszej połowie Wisła zdobyła dwie bramki: w 12 min. przez Kohuta oraz w 23 min. również przez Kohuta po pięknym jego solowym przeboju. Współautorem pierwszej bramki był Gracz, który idealnie podał piłkę środkowemu napastnikowi Wisły.

W drugiej połowie meczu Czechom udało się już w 4 min. zdobyć bramkę ze strzału Horaczka. Mimo przewagi Wisły SK Teplice wyrównało w 23 min. ze strzału lewoskrzydłowego.

Niezwykle upalny dzień oraz przemęczenie dotychczasowymi spotkaniami dało się graczom polskim wybitnie we znaki pod koniec gry. Kiedy wydawało się, że wynik remisowy nie ulegnie już zmianie prawoskrzydłowy Wisły Giergiel strzelił zwycięską bramkę po dośrodkowaniu Cisowskiego.

Widzów 2500 osób.

Po meczu w Teplicach krakowianie mimo zaproszeń i korzystnych ofert na występy w Prostejowie i Morawskiej Ostawie zdecydowali się wracać do kraju.

Ogółem Wisła rozegrała w Czechosłowacji 3 mecze wygrywając wszystkie z ogólnym stosunkiem bramek 11:4.

OD RED. Piłkarzom Wisły dziękujemy za pozdrowienia nadesłane dla Czytelników i redakcji z Pragi.

OSTENDA. W finałowym spotkaniu tenisowym w Ostendzie Pallada (Jugosławia) pokonał swego rodaka Miticza 8:6, 2:6, 6:2.



Verey (AZS Kraków) po raz pierwszy zdobył tytuł mistrza Polski w r. 1931 i od tego czasu nie znalazł w kraju godnego konkurenta.

SPORT POLSKI ODBUDOWUJE STOLICĘ

Warszawa (tel. wł.) Państwowy Urząd WF współpracując z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy zwraca się z apelem do Związku Polskich Związków Sportowych, aby przez podległe Związki przyczynił się zarówno w formie stałych, jak i dorywczych ofiar do zwiększenia funduszów na rzecz odbudowy Stolicy z zaznaczeniem na urządzenia sportowe.

W związku z tym cały świat sportowy Polski winien w jak najbardziej aktywny sposób pomóc w wielkim dziele odbudowy Stolicy, a mianowicie:

Polskie Związki Sportowe zadeklarują stałe świadczenia na odbudowę Warszawy w wysokości zł 5 tys. rocznie.

Okręgowe Związki Sportowe — 1 tys. zł.

Kluby sportowe — 300.— zł.

Członkowie Polskich i Okręgowych Zarządów po 50.— zł.

Gracze klubów po 10.— zł rocznie.

Miesiąc wrzesień upłynie pod hasłem: **„Sport polski odbudowuje Stolicę"** i wszystkie te składki płatne będą w tym miesiącu. Należy je wpłacać na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Narodowym Banku Polskim lub PKO Nr konta 333 przy równoczesnym powiadomieniu PUWF o dokonanej wpłacie.

Równocześnie PUWF poleca, podobnie jak w roku ubiegłym, przeprowadzić w miesiącu wrześniu szereg imprez w różnych gałęziach sportu o charakterze najbardziej widowiskowym, z przeznaczeniem części dochodu na odbudowę Warszawy.

W związku z tym Zarządy Polskich i Okręgowych Związków Sportowych obowiązane są wydać odpowiednie zarządzenia celem nawiązania kontaktu i ustalenia współpracy z miejscowymi Obywatelskimi Komitetami Odbudowy Stolicy dla zorganizowania i ustalenia kalendarzyka imprez.

ROZPOCZYNAMY MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

POZNAŃ. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Polski w hokeju na trawie.

Drużyny biorące udział w mistrzostwach podzielone zostały na dwie grupy. DO GRUPY I: zaliczono Lechię Poznań, KKS Gniezno i Viktorię Mogilno. DO GRUPY II: — Czarnych Poznań, Stelle Gniezno, GKS Grudziądz i KKS Środa.

Lechia Poznań po raz dwunasty z rzędu bronić będzie tytułu mistrza Polski.

VIKTORIA PILZNO — XI RANDERS 3:2 (2:2)

RANDERS. Drużyna Viktorii Pilzno, która po swych spotkaniach sparingowych z rep. PZPN- wyjechała do Norwegii, rozegrała dalsze spotkanie z repr. XI-ką Randers zwyciężając i tym razem w stosunku 3:2. Bramki dla Czechów zdobyli: K[illegible]resz 2 i Szamberger 1.

ZURYCH. Na zawodach lekkoatletycznych jakie odbyły się w Zurychu, Amerykanin Edwards w biegu na 100 m uzyskał czas [illegible] [illegible] 22,0 sek. W skoku w dal [illegible] odniósł Stunder (Szwajcaria) uzyskując wynik 702 cm.



KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Wrocław (tel. wł.). W dniu 17 sierpnia br. na torze Poświętne koło Wrocławia odbędą się kolarskie torowe drużynowe mistrzostwa Polski.

W mistrzostwach reprezentowane będą wszystkie okręgi. I tak Warszawę reprezentować będą: Elektryczność i Sarmata, Łódź — ŁKS i Tramwajarz, Kraków — RKS Legia, Poznań — Stomil itd. Okręg dolnośląski reprezentować będzie RKS Sieć i 1. KS Wrocław.

Tytułu drużynowego mistrza Polski broni RKS Legia Kraków.

★ **BIEG KOLARSKI** Wrocław — Kudowa — Wrocław odbędzie się w nadchodzącą sobotę 9 bm. W biegu wezmą udział kolarze poznańscy z Klujem na czele oraz zawodnicy szczecińscy i dolnośląscy.

⊙ **W nadchodzącą niedzielę** odbędzie się w ramach turnieju o puchar miast Dolnego Śląska spotkanie międzymiastowe Wrocław — Jelenia Góra.

⊙ **Według krążących po Wrocławiu pogłosek** czołowy napastnik śląski Bąk, z janowskiego Naprzodu ma zamiar osiedlić się na stałe we Wrocławiu, gdzie najprawdopodobniej zasili drużynę KKS Burzy.

⊙ **W związku z powiększeniem liczby** A-klasy Dolnośląskiego OZPN do 28 klubów w nadchodzącą niedzielę odbędą się rozgrywki eliminacyjne o miejsce w A-klasie. Grać będą następujące pary: Burza — Żyd. PS Wałbrzych i RKS Pakota — Ruch Jelenia Góra.

★ **CZŁONEK** WG i D Dolnośląskiego OZPN Komorowski (Pafawag) wyjeżdża w tych dniach do Warszawy na studia. Jak się dowiadujemy Komorowski dokooptowany zostanie do WG i D PZPN.

★ **ŚWIDNICKA POLONIA** rozegrała w ub. niedzielę spotkanie przyjacielskie w Bielawie z A-kl. drużyną ZKS Wolność Bielawa. Świdniczanie „spacerkiem" wygrali 5:1 (2:1). Bramki uzyskali Majcher i Kierysz po dwie oraz Cichy jedną.

★ **17 BM.** odbędą się w Świdnicy wielkie Igrzyska Związku Metalowców Polski, w których udział wezmą bokserzy, piłkarze, pływacy, lekkoatleci - metalowcy z całej Polski. Awizowany jest przyjazd 2000 zawodników. W ramach Igrzysk dojdzie do ciekawych spotkań piłkarzy i bokserzy RKS Batory i KS Baildon Katowice.

★ **POLONIA ŚWIDNICKA** wyjeżdża 17 bm do Torunia na mistrzostwa Polski „cukrowników" W drużynie Polonii grać będą tylko zawodnicy pracujący w przenowskiej cukrowni.

★ **W WAŁBRZYCHU** istnieje piękny stadion amfiteatralnie położony na 20.000 widzów. Stadion ten nie nadaje się jednak do zorganizowania żadnych poważniejszych imprez z powodu braku ogrodzenia. Co najmniej dziwnym się wydaje że od 2-ch lat zarząd miejski nie znalazł funduszów na uzupełnienie parkanu.

★ **JEDNOROŻKI** środkowy napastnik drużyny Śląska Tarnowskie Góry (dawniej Ruch) Gajda gra na przemian w RKS Żary (gdzie od sierpnia ub roku jest formalnie zgłoszony) i Śląsku Tarnowskie Góry.

Ciekawym jest że gracz ten mógł grać równocześnie w mistrzostwach dwu okręgów w Dolnośląskim w Żarach i w Śląskim OZPN-ie w Śląsku Tarnowskie Góry.

REPR. ARMII RADZIECKIEJ „GWIAZDA" — WMKS WROCŁAW 3:2 (3:0)

Wrocław (tel. wł.). W ubiegły wtorek odbyło się we Wrocławiu towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami. W pierwszej połowie bezapelacyjną przewagę posiadali piłkarze radzieccy, którzy jednak po przerwie opadli na siłach. Drużyna miejscowa zagrała b. ambitnie.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był pr. pomocnik Jakowlew, były gracz CDKA.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jakowlew 2 i Iwanow 1. Obydwa punkty dla pokonanych uzyskał Pyszkowski.

„ODRABIANIE PAŃSZCZYZNY" przyniesie NIEDZIELA 10 bm. w rozgrywkach O WEJŚCIE DO LIGI

KATOWICE. Nadchodząca niedziela 10 sierpnia w odróżnieniu od wszystkich niemal poprzedzających niedziel rozgrywek o wejście do ekstraklasy nie będzie obfitować w żadne sensacyjne spotkania.

W niedzielę 10 sierpnia nie będzie żadnych sensacyjnych pojedynków, decydujących spotkań, derbów itd.

Wszystkie mecze pierwszego rzutu rozgrywek nosić będą charakter „odrabiania pańszczyzny". Drużyny zajmujące czołowe miejsca w tabelach grać będą z typowymi outsiderami i wyniki w wielu wypadkach można łatwo przewidzieć.

Ciekawiej już nieco zapowiadają się mecze drugiego rzutu rozgrywek, gdzie szczególnie interesującym będzie mecz JKS Jarosław — Tarnovia, który zadecyduje o tym kto będzie mistrzem grupy I.

W GRUPIE I niepokonana dotychczas **Wisła gra w Krakowie ze Skrą** częstochowską i bezwątpienia wygra i to w wysokim stosunku.

POLONIA BYTOM rozpocznie serię ciężkich spotkań końcowych z Szombierkami począwszy, z którymi zmierzy się na własnym boisku. Porównując szanse obydwu drużyn skłonni jesteśmy przyznać większe szanse bytomiakom.

Opromieniony sukcesami węgierskimi i zwycięstwem nad mistrzem Polski Polonią warszawską KKS POZNAŃ wyjeżdża do Motoru. Mecz ma KKS już wygrany 3:0 walkowerem słynną już nawet zagranicą decyzją PZPN, tak że na boisku białostockim nie bardzo musi się wysilać.

POLONIA WARSZAWA przestała już śnić o obronie tytułu mistrza Polski. porażka poznańska pogrzebała nadzieję drużyny stołecznej. Niemniej jednak Polonia w meczu z Ogniskiem Siedlce będzie chciała zdobyć tyle bramek, ażeby zdystansować Polonię Bytom i odzyskać utracone drugie miejsce.

W GRUPIE II spotkanie RYMER — POMORZANIN zasługiwałoby na uwagę z wielu względów, gdyby nie fakt że do kolejarzy toruńskich po ich ostatniej wysokiej porażce z Radomiakiem nie mamy zaufania i mimo, że Rymer znajduje się w nieszczególnej formie nie wierzymy, aby Pomorzanin zdołał wywieźć z Rybnika choćby jeden punkt.

Leader grupy CRACOVIA, po pięknym wyczynie z AKS-em na własnym boisku zawiodła na całej linii w Warszawie w spotkaniu ze słabiutkim Grochowem.

W niedzielę biało-czerwoni grają na własnym boisku z Orłem, który poprawiając się z meczu na mecz w ostatnich tygodniach spłatał wiele niespodzianek.

AKS CHORZÓW po świetnym zwycięstwie nad swoim lokalnym rywalem Kopalnia Rymer będzie musiał stałość swojej formy wykazać w chorzowskim meczu z Radomiakiem. (Nie będzie to zresztą naszym zdaniem zbyt trudne dla Ślązaków).

Odnosząca na lewo i prawo druzgocące zwycięstwa GEDANIA gości u siebie Grochów i mając bramkostrzelny atak uzyskać może rekordowy w tej grupie rezultat cyfrowy.

KSRKU SOSNOWIEC, który pogrzebał już niemal całkowicie swoje nadzieje na wejście do ekstraklasy w Gorlicach po dłuższym czasie gra znów na własnym boisku z ZZK Łódź.

W GRUPIE III nie zdarzy się chyba w niedzielę także nic ciekawego.

WARTA na pewno wygra na własnym boisku z Tęczą Kielce, która w Kielcach spłatała poznaniakom wielkiego figla, mogącego Wartę kosztować utratę pierwszego miejsca.

Mecze KKS Olsztyn — Lublinianka i PKS Szczecin — WMKS Katowice będą ciekawiły tylko czwórkę zainteresowanych. ŁKS Łódź także w meczu z Czuwajem na pewno nie zrobi niespodzianki i nie przegra.

Rozgrywki o wejście do ekstraklasy drugiego rzutu jak już na początku wspomnieliśmy zapowiadają się nieco ciekawiej.

MECZ W GRUPIE I między JKS Jarosław a Tarnovią zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w tabeli. Drugie spotkanie między Legią Krosno a Partyzantem Kielce nie będzie miało już specjalnego znaczenia.

W GRUPIE II Ruch będzie miał ciężką przeprawę w Gliwicach z Piastem, powinien z niej jednak wybrnąć zwycięsko. Wiktoria Wałbrzych i Sarmacja Będzin grać będą w Wałbrzychu o punkty bez znaczenia.

W GRUPIE III: HCP rozegra interesujące spotkanie z Lechią w Gdyni. Gdyby drużynie poznańskiej noga powinęła się, to Lechia mogłaby jeszcze mieć poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Polonia Bydgoszcz i MKS Szczecin konkurować do pierwszego miejsca już nie mogą i walczyć będą jedynie o przedostatnie miejsce w tabeli.

W GRUPIE IV: sytuacja jest już całkowicie jasna. **Drużynie Widzewa nie zagrozi ani Radomskie Koło Sportowe, z którym zmierzy się w Radomiu, ani też Sygnał, czy CKS Częstochowa grający w Lublinie.**

Tak samo zresztą przedstawia się historia w GRUPIE V gdzie Legia może śmiało przegrać wszystkie pozostałe spotkania, a mimo to pierwszej pozycji nie straci. Drużynę warszawską czeka na niedzielę droga do Ostrudy gdzie zmierzy się z Orłem, Mazur z Ełka gości u siebie WKS Siedlce.

JAK WIĘC widzimy, czym bliżej do końca rozgrywek tym mecze są mniej atrakcyjne. Nie można się temu zjawisku dziwić. Sytuacja we wszystkich grupach wyjaśniła się całkowicie i reszta spotkań jest tylko formalnością.

Jeszcze w tą czy inną niedzielę będziemy mieli kilka ciekawych pojedynków, ale na nowo prawdziwej emocji doczekamy się dopiero w rozgrywkach finałowych pierwszego i drugiego rzutu.

JOT-ZET.

DROBIAZGI z CZĘSTOCHOWY

★ **W Częstochowie mówi się, że** Wydział Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPN ma być w najbliższych dniach rozwiązany. O tym, że Wydział G. i D. jest ogromnie nieruchliwy i opieszały w wykonywaniu swych czynności, zdołali nawet przekonać się ludzie niewtajemniczeni w działalność magistrali piłkarskich.

★ **Na obozie** kondycyjnym w Oliwie dla juniorów bokserskich wyłonił się nowy talent w wadze koguciej — Jazłowiecki z Legionu Częstochowa. Jazłowiecki wykazał doskonałą formę we wszystkich stoczonych walkach, a w spotkaniu finałowym z Pankem z Poznania po zaciętej i pięknej walce przegrał nieznacznie na punkty, zdobywając zaszczytny tytuł wicemistrza Polski juniorów.

Drugim również dobrym juniorem okazał się Latkowski z Partyzanta Kielce w wadze piórkowej.

★ **Zespół piłkarski** tutejszego Legionu odniósł zasłużone i przekonywujące zwycięstwo w rozgrywkach o wejście do kl. A Częstochowskiego OZPN nad Naprzodem z Radomska w stosunku 10:1. —

NIEDZIELE ZWYCIĘSTW I KLĘSK
28 KANDYDATÓW DO EKSTRAKLASY W WYKRESIE „SPORTU"

Kolejność drużyn po I-szej rozgrywce — SERIA I: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 — SERIA II: 10 11 12 13 14 15 16 17 18

POLONIA Bytom; POLONIA Warszawa; D.K.S. kop. Szombierki; WISŁA Kraków; MOTOR Białystok; POLONIA Świdnica; K.K.S. Poznań; SKRA Częstochowa; OGNISKO Siedlce — 1 2 3 4 5 6 7 8 9

30.III.47; 13.IV.; 20.IV.; 27.IV.; 11.V.; 18.V.; 1.VI.; 15.VI.; 29.VI.; 13.VII.; 27.VII.; 3.VIII.

Kolejność drużyn po I-szej rozgrywce — SERIA I: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 — SERIA II: 10 11 12 13 14 15 16 17 18

Z.Z.K. Łódź; A.K.S. Chorzów; GEDANIA Gdańsk; R.K.U. Sosnowiec; CRACOVIA Kraków; RYMER Rybnik; POMORZANIN Toruń; RADOMIAK Radom; GROCHÓW Warszawa; ORZEŁ Gorlice — 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

30.III.47; 13.IV.; 20.IV.; 27.IV.; 11.V.; 18.V.; 1.VI.; 15.VI.; 29.VI.; 13.VII.; 27.VII.; 3.VIII.

Kolejność drużyn po I-szej rozgrywce — SERIA I: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 — SERIA II: 10 11 12 13 14 15 16 17 18

WARTA Poznań; LUBLINIANKA; Ł.K.S. Łódź; W.M.K.S. Katowice; TĘCZA Kielce; K.K.S. Olsztyn; CZUWAJ Przemyśl; P.K.S. Szczecin; GARBARNIA Kraków — 1 2 3 4 5 6 7 8 9

30.III.47; 13.IV.; 20.IV.; 27.IV.; 11.V.; 18.V.; 1.VI.; 15.VI.; 29.VI.; 13.VII.; 27.VII.; 3.VIII.

„ZEMSTA JEST ROZKOSZĄ BOGÓW"

KATOWICE. Bywalców kinowych spotkała w bież. tygodniu miła niespodzianka. Po zakończeniu „Tygodnika aktualności", na ekranie ukazał się napis obwieszczający, że teraz będą oni oglądać spotkanie międzypaństwowe Polska — Rumunia.

Niestety za kilka chwil okazało się, że spotkanie to filmowane jest jedynie od tyłu to znaczy z poza płotu odgradzającego stadion WP od ulicy Myśliwieckiej.

Gdzie szukać powodów tego, że największa po wojnie impreza sportowa w Polsce nie została sfilmowana, że ci wszyscy, którzy w sobotę 19 lipca nie mogli znaleźć się w Warszawie nie będą oglądać zmagań naszych piłkarzy z Rumunami nawet na ekranie?

Jak się okazuje organizatorzy nie chcieli ekipy filmowej Filmu Polskiego wpuścić na stadion.

Trudna rada jak nie to nie. Operatorzy filmowi postanowili się zemścić, uchwycili oraz sfilmowali wszystkie niedociągnięcia organizacyjne przy wejściach. — Widzimy więc zaimprowizowaną walkę bokserską między chcącymi się dostać na „waleta" na stadion entuzjastami piłki nożnej, a kontrolerami przy wejściach, widzimy dziesiątki ludzi przechodzących przez źle pilnowane płoty, oraz jednego z wiceprezesów PZPN — dyskutującego żywo z przedstawicielami Filmu Polskiego i odmawiającego kategorycznie wpuszczenia ekipy na stadion.

Nie podzielamy oburzenia speakera Filmu Pol. nie uważamy też że zawsze zemstą musi być rozkoszą bogów. Czy nie lepiej byłoby gdyby Film Polski na kilka dni przed meczem zabezpieczył się w karty wstępu, których PZPN napewnoby nie odmówił — (egzemplum Katowice). Przecież zarząd PZPN w nawale zajęć organizacyjnych mógł przypadkowo całkiem pominąć Film Polski, który znów ze swojej strony powinien był dopilnować tej sprawy.

Przecież dziennikarze ze stolicy i z prowincji także musieli telefonicznie czy listownie zamawiać karty wstępu i nie spotkali się w żadnym wypadku z odmową.

A za nietakt uważać musi każdy nawet największy kinoman słowa jakich używa speaker Filmu Polskiego (prowadzący konferansjerkę wzburzonym głosem) pod adresem PZPN.

Uważamy, że cały ten bezsensowny dodatek — mający na celu podważanie autorytetu PZPN — jest nie potrzebnym zmarnowaniem drogocennej taśmy.

PORAŻKA SZOMBIEREK

KS WUZ — RKS SZOMBIERKI 3:2 (0:2)

CIEPLICE ZDRÓJ (tel.) W Cieplicach gościła drużyna zeszłorocznego, mistrza opolskiej kl. A RKS Szombierki, która rozegrała mecz towarzyski z miejscowym KS WUZ Cieplice.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem WUZ-u w stosunku 3:2 (0:2). Bramki dla WUZ-u zdobyli Lasecki 2 i Górka (byli gracze Ruchu) dla pokonanych Czepionka i Kalus.

Zaznaczyć warto, że przed niedawnym czasem WUZ zremisował z warszawską Polonią 3:3.

O czym się mówi w KRAKOWIE

★ **ZAWODY** o puchar Kałuży Kraków — Śląsk, zaległe z czerwca, odbędą się ostatecznie w dzień powszedni tj. w czwartek, 11 września w Krakowie.

Datę powyższą ustaliły między sobą Śląski i Krakowski OZPN. PZPN, jak wiadomo, wyznaczył dzień 2 listopada br. na rozegranie tego spotkania.

★ **KRAKOWSKA** klasa A składać się będzie w tym roku z 12 klubów i rozegra mistrzostwa jesienno-wiosenne w jednej grupie. Do klasy A zaliczono następujące kluby: Chełmek, Dąbski (Kr), Fablok (Chrzanów), Groble (Kr), Korona (Kr.), Łagiewianka (Kr), Mościce, Prokocim (Kr), Podgórze, Szczakowianka (Szczakowa), Wieczysta (Kr), Zwierzyniecki (Kr.). Mistrzostwa rozpoczynają się 17 sierpnia. Klasa B grać będzie w 3 grupach, klasa C w czterech.

★ **DRUGI** turnus juniorów Krakowskiego OZPN w Kowańcu pod Nowym Targiem rozpoczął się w poniedziałek. Bierze w nim udział 46 juniorów z 21 klubów krakowskich i prowincjonalnych.

„Najstarszym" juniorem jest 20 letni Leszek Popiel z Bocheńskiego KS, a najmłodszym 17 letni Maciek Kurowski z Wolanki.

★ **B. BRAMKARZ** krakowskich Grobli — Gołębiowski stał się „kozłem ofiarnym" zielonego stolika WG i D PZPN, który zawody o puchar Kałuży Poznań — Warszawa wygrane przez Poznań 3:2 zweryfikował jako 3:0 v. o. dla Warszawy.

Według relacji miarodajnych osób z Poznania które przyjechały do Krakowa na mecz z Garbarnią, Poznański OZPN wniósł już protest do zarząd PZPN przeciwko tej weryfikacji, mając niezbite dowody, że Gołębiowski był już w tym czasie formalnie zgłoszony do Kolejowego Klubu Sportowego w Poznaniu, § 30 regulaminu zawodów o puchar Kałuży wyraźnie orzeka, że w „zawodach o puchar śp. Józefa Kałuży mogą brać udział zawodnicy uprawnieni do gry o mistrzostwo".

★ **W KRAKOWIE** powstała nowa sekcja tenisowa przy KS Społem. Jej debiut w spotkaniu z II Krakusem powiódł się w zupełności. Społem wygrało 5:3.

★ **WICEMISTRZ** klasy A Wieczysta gościła w Przemyślu, gdzie pokonała niedoszłego mistrza podokręgu przemyskiego Polonię 3:1 rewanżując się za zeszłoroczną porażkę. Na usprawiedliwienie Polonii nadmienić należy, że grała ona bez swych najlepszych zawodników tj. Łaby i Rodzenia. Bramki dla Wieczystej uzyskali: Kawula, Guzik i Semenowicz, dla Polonii: Wojtanowski. Sędzia Wojtyna z Przemyśla.

★ **W PÓŁFINALE** o puchar KOZPN w klasie C Wolanka pokonała Społem (2:0) i w finale spotka się ze zwycięzcą zawodów: Raba (Dobczyce) — RKS Związkowiec (Kraków).

★ **GARBARNIA** pozyskała nowego napastnika w osobie Marcockiego z Polonii świdnickiej. Miał on już grać przeciwko Warcie był reklamowany w prasie, jednakże w ostatniej chwili został wycofany z drużyny. Garbarnia nie chciała ryzykować.

★ **SZELIGA Z CRACOVII** trenuje nowo założoną w Krakowie drużynę pracowników przemysłu gastronomicznego. W pierwszych publicznych zawodach kelnerzy uzyskali piękny sukces remisując z Cracovią Ib 2:2.

JANUSZ MALLOW

I CO DALEJ, SZARY PIŁKARZU

OD REDAKCJI. W SZEREGU NUMERÓW SPORT-u POD TYTUŁEM: „I CO DALEJ SZARY PIŁKARZU", ZAMIEŚCIMY CYKL ARTYKUŁÓW WICEPREZESA PZPN-u JANUSZA MALLOWA O POLSKIM PIŁKARSTWIE PRZED I PO WOJNIE.

JAK już zaznaczyłem na wstępie nastąpił po drugiej wojnie światowej żywiołowy wzrost ilości klubów i zawodników, częściowo jako reakcja przeciwko dławieniu sportu przez najeźdźcę, a częściowo jako zdrowy odruch młodzieży, której po zakończeniu walki na polach bitew trzeba było dać namiastkę tej walki na zielonej murawie.

Dały się jednak odczuwać pewne niedomagania, gdyż wzrost aparatu organizacyjnego nie nadążył za rozwojem klubów. Być może że jednym z powodów był fakt, że procentowo ilość zgonów działaczy sportowych podczas wojny była znacznie większa niż zawodników. Poza tym trudne warunki materialne odstręczają wielu od żmudnej pracy społecznej i z tego samego powodu daje się odczuwać wielki brak działaczy z młodszego pokolenia.

TYM niemniej życie sportowe idzie naprzód i żąda kategorycznie od ludzi, stojących na kierowniczych stanowiskach przystosowania się do jego wymagań. Ponieważ piłkarstwo polskie po okresie próbnym w roku 1946 przystąpiło w roku bieżącym do poważnych spotkań międzypaństwowych (z których 2 mamy już poza sobą), więc stojąc przed tak ważnym sprawdzianem naszego poziomu, trzeba było przeprowadzić plan krótkofalowy.

Z uwagi na szczupłe fundusze, na brak trenerów i na brak czasu, musiano z konieczności improwizować w dziale szkolenia i zestawienia reprezentacji Polski, co jak dotąd nie dało pozytywnych wyników. Spotkania międzypaństwowe są już od wielu lat sprawami propagandowymi i nawet prestiżowymi, a niektórzy młodzi gracze nie wytrzymują jeszcze nerwowo tego ciężaru odpowiedzialności, szczególnie za granicą. Starsi gracze, którzy w latach przedwojennych godnie reprezentowali barwy Polski, kończą dziś swą karierę na skutek wieku. Narybek trzeba systematycznie i długo szkolić.

Przerwa 6-letnia naszych piłkarzy, niedożywienie większości naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, pogoń za lekkim i wysokim zarobkiem podczas okupacji i panoszący się alkoholizm, to są moim zdaniem główne przyczyny niskiego obecnie poziomu naszego piłkarstwa?

Jak wybrnąć z tego impasu?

SĄDZĘ, że należało by rozpocząć pracę długofalową, to znaczy opracować **np. plan trzyletni dla piłkarstwa (1948—1950).** Ponieważ nie jestem specem od spraw szkolenia i zestawiania naszej reprezentacji, rzucam tylko kilka luźnych uwag, wymagających, rzecz prosta, szczegółowego i gruntownego rozpracowania przez fachowców z tych dziedzin.

JAKO pierwszy punkt wysuwam sprawę obozów dla juniorów i dla graczy reprezentacyjnych, które winne być rozplanowane na okres 3 lat (co już zostało rozpoczęte przez PZPN, — przyp. autora). Stopniowo należało by powiększyć ilość tych obozów i zorganizować je na coraz to wyższym poziomie, w zależności od stojących do dyspozycji środków finansowych i od ilości trenerów, tak krajowych, jak i zagranicznych.

NA DRUGIM miejscu stawiam **sprawę trenerów,** która się **łączy z punktem 1-szym.** Jeśli chodzi o trenerów zagranicznych, to chwilowo żaden trener angielski nie wchodzi w rachubę, tak ze względu na nasze trudności dewizowe, jak również dlatego, że byłoby to przedwczesne z uwagi na brak odpowiedniego przygotowania naszych zawodników i większości instruktorów. Ponieważ mój projekt 3-letni sięga do roku 1950, więc wolno przypuszczać, że w roku tym będziemy już dysponowali dewizami na ten cel i że poziom naszych piłkarzy podciągnie się mocno wzwyż. W międzyczasie **należało by zaangażować dla klubów klasy państwowej trenerów z Czechosłowacji, Węgier i Austrii.** Zwłaszcza piłkarstwo węgierskie należy znów do czołowej klasy światowej, a dla większości trenerów węgierskich i austriackich warunki wyżywienia w Polsce w porównaniu z ich krajami ojczystymi przedstawiają się dziś tak atrakcyjnie, że w sprawie ich płacy będzie można łatwo dojść do porozumienia.

NA TRZECIM MIEJSCU stawiam kwestię powiększenia **ilości instruktorów i przodowników piłkarskich przez systematyczne ich szkolenie na kursach w CIWF oraz przez stałe podnoszenie ich poziomu fachowego, co się ściśle łączy z punktem drugim.**

Zadanie, jakie leży przed nami jest olbrzymie.

Z OKAZJI meczu Polska — Rumunia zaobserwowałem ciekawy objaw, że 2 znanych redaktorów sportowych (T. M. i St. M.) napisało wręcz krańcowo przeciwne recenzje na temat techniki piłkarskiej naszych repów. Niestety, muszę podzielić opinię red. T. M., że jesteśmy technicznie, no i taktycznie gorsi od Rumunów.

ACZKOLWIEK na skutek twardości i ambicji wielu naszych zawodników osiągnęliśmy po wojnie niejednokrotnie piękne wyniki z czołowymi zespołami zagranicznymi, to fakty te jednakże nie powinny osłabiać naszego obiektywnego krytycyzmu w stosunku do mankamentów dużej ilości czołowych graczy polskich.

Zbyt często widzi się u nas, że zawodnicy, których kluby pretendują do klasy państwowej, nie potrafią prawidłowo gasić piłki, która często odskakuje od nich i której lotem kieruje przypadek. Podawanie piłki jest też często niedokładne i przeciwnik, zwłaszcza zagraniczny, znacznie częściej otrzymuje takie podania, aniżeli właściwy adresat. Wielu napastnikom brak wyczucia piłki, dlatego też strzelają z kilku metrów z taką samą siłą, jak np. z 20 m., czyli „Panu Bogu w okno". — Rzadko widzi się specjalne ćwiczenia graczy w wykonywaniu rzutów wolnych z różnych odległości, w wykonywaniu rzutów z rogu i rzutów karnych, które się zbyt często przestrzeliwuje.

Jeśli chodzi o taktykę, to kardynalna zasada krycia przeciwnika, wpojona przez Otta, poszła prawie zupełnie w zapomnienie. Może częściowo dlatego, że gracze nasi nie są po prostu fizycznie zdolni, aby przez 90 minut przetrzymać ostre tempo zawodów, grając naprzemian ofensywnie i defensywnie. — Nasi przeciwnicy zagraniczni kryją wzorowo naszych napastników, którzy posiadają rzadko na tyle umiejętności taktycznych, by się w krytycznym momencie uwolnić od zbyt czułej opieki.

PO TEJ małej dygresji z dziedziny techniczno-taktycznej przechodzimy do spraw pierwszorzędnej wagi w najbliższej przyszłości: udziału naszych piłkarzy w pierwszej powojennej Olimpiadzie która odbędzie się za rok w Londynie.

Wyjazd ten jest uzależniony od naszych wyników międzynarodowych w roku bieżącym i — rzecz prosta — od aprobaty miarodajnych czynników państwowych.

JEŚLI ocenimy spokojnie i trzeźwo obecny poziom naszego piłkarstwa i jego wyniki, to niewątpliwie dojdziemy do przekonania, że w grze naszych przodujących zespołów i naszych czołowych zawodników leży tyle przypadkowości i jest taki brak stałości formy, że należało by raczej zrezygnować ze zbyt kosztownego i ryzykownego pod względem propagandowym wyjazdu do Londynu.

Śmiem bowiem wątpić, aby w tym krótkim okresie, dzielącym nas od Olimpiady, poziom naszej gry podniósł się do tego stopnia byśmy liczyć mogli na jakieś zwycięstwa.

Następną wielką imprezą piłkarską będą mistrzostwa świata o puchar prezesa Rimeta, które odbędą się w roku 1949 w Brazylii. Dziś byłoby rzeczą przedwczesną bawić się w jakiekolwiek prognostyki co do formy naszej reprezentacji w tym okresie. Szanse nasze będą zresztą w dużej mierze uzależnione od rozstawienia drużyn w grach eliminacyjnych w grupach europejskich.

JEŚLI projektowany przeze mnie plan 3-letni, po gruntownym przeanalizowaniu i rozpracowaniu go przez fachowców, zostanie w pełni zrealizowany w latach 1948 — 1950, to twierdzę że w następnych mistrzostwach świata, które już zostały ustalone na rok 1951 i których organizację Kongres FIFA w Luksemburgu przyznał Szwajcarii, będziemy walczyć z każdym państwem, jak równy z równym.

ZDAWAĆ by się mogło, że są to zbyt odległe terminy, by się już dziś nimi zajmować, jednakże doświadczenie uczy nas, że tylko te narody przodują obecnie we wszelkich dziedzinach życia, które planowo organizują tak swoją gospodarkę państwową, jak i sportową.

(c. d. n.)

JANUSZ MALLOW

PUCHAR ZSRR zdobył w rb. moskiewski Spartak

(Korespondencja własna „SPORTU" z Moskwy)

MOSKWA. Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR zakończyły się ponownym sukcesem drużyny moskiewskiego Spartaka, która w finałowym meczu pokonała znany w Polsce zespół Torpedo w stosunku 2:0.

70 tys. widzów sprawiło zawodnikom żywiołową owację, a kapitan spartakowców — popularny gracz Wasyl Sokołow otrzymał srebrny puchar, który po raz czwarty w historii radzieckiego footbalu zdobyła jedenastka Spartaka. Po raz pierwszy cenne trofeum zdobyte zostało przez spartakowców w r. 1938, a następnie w 1939 roku. Trzeci raz zdobyli go oni w roku ubiegłym.

WIELE razy mieliśmy okazję oglądać graczy „Spartaka" w meczach o mistrzostwo kraju i w meczach pucharowych i musimy podkreślić, że gra tej drużyny w rozgrywkach o puchar różniła się od gry o mistrzowskie punkty. W spotkaniach pucharowych Spartak grał skomplikowanym systemem obronnym, bardzo skutecznie.

DO ROZGRYWEK o puchar Spartak wystąpił w swym normalnym, pełnym składzie. (Czy pierwsze w początkach sezonu eksperyment ze zmienianiem ataku i przestawieniem obrońców okazał się w spotkaniach o mistrzostwo ligi ZSRR zgubnym). Na środku napadu grał znany zawodnik A. Sokołow, umiejętnie kierując akcją mniej doświadczonych. Obok niego grali w napadzie N. Salnikow i T. Konew, który potrafił wytwarzać niebezpieczne momenty pod bramką przeciwnika oraz starzy doświadczeni gracze — N. Dementiew i G. Głazkow, dysponujący silnym i celnym strzałem z każdej pozycji.

Najlepszymi graczami w drużynie są bezsprzecznie K. Riszanow i G. Timakow, niezmordowani wszechstronni, doskonale zaawansowani technicznie piłkarze.

W linii spartakowskiej obrony grają: zasłużony mistrz sportu W. Sokołow i 3 młodych graczy — Sieglin i Chołodkow, którzy dopiero w bieżącym roku dostąpili zaszczytu grywania w pierwszej drużynie. Bramkarzem Spartaka jest jeden z najlepszych bramkarzy kraju — A. Leontiew.

Tak wygląda skład osobowy drużyny, która zdobyła nagrodę honorową footballistów radzieckich — puchar ZSRR.

W TEGOROCZNYCH rozgrywkach brało udział 80 zespołów. Wśród nich, oprócz drużyn moskiewskich i leningradzkich, byli także dynamowcy Stalinobadu, spartakowcy Użgoroda, drużyny Ukrainy i Białorusi, Kazachstanu, Uzbekistanu, Azerbejdżanu, Gruzji, Armenii, drużyny z Uralu i Syberii. Pierwszy raz w historii rozgrywek o puchar ZSRR brała udział tak wielka ilość drużyn.

Do finału zakwalifikowało się 19 zespołów. Oprócz 13 drużyn ligowych, które grały o mistrzostwo kraju, dopuszczono 6 innych klubów, a mianowicie: Dynamo Alma-Ata, Dynamo Czelabińsk, Dynamo Woroszyłowgrad, Dynamo Jerewan, Torpedo Gorki i drużyna Marynarki Wojennej.

Trzeba podkreślić, że ani jedna z tych drużyn nie była jednak równorzędnym przeciwnikiem dla drużyn ekstraklasy radzieckiej. — W większości zespołów prowincjonalnych przy rzadko spotykanej zharmonizowaniu gry brakowało odpowiedniego przygotowania technicznego i taktycznego.

System „Dubl-we", który stosują silniejsze drużyny ZSRR (system przyjęty od Anglików i wzbogacony doświadczeniem naszych footballistów) nie przyjął się jeszcze w słabszych drużynach. Wiele z nich gra jeszcze według starego systemu, a niektóre zupełnie bez żadnej taktyki.

Tym niemniej trzeba podkreślić, że drużyny drugiej ligi posiadają także dobrych graczy, którzy z powodzeniem mogliby występować w najlepszych zespołach ZSRR.

PO PIERWSZEJ kolejce rozgrywek finałowych o puchar ZSRR wyeliminowane zostały 3 drużyny: dynamowcy Jerewana i Alma-Aty i torpedowcy Gorkiego. Po drugiej kolejce los ich podzieliło jeszcze 8 drużyn, a wśród nich dotychczas niezwyciężona drużyna moskiewskiego Dynama (przegrała ona z championem ZSRR — CDKA w stosunku 1:4). W trzeciej turze odpadły 4 drużyny: Dynamo z Woroszyłowgradu, Kijowa i Tyflisu, a także leningradzki Zenit.

Półfinałowe mecze stały pod znakiem naprężonych i ostrych walk. Torpedo, grając wytrwale i energicznie, osiągnęło z trudem zwycięstwo nad CDKA, zdobywając jedynego gola, który zaważył na ostatecznym wyniku. W drugim meczu Spartak zwyciężył leningradzkich dynamowców w stosunku 3:1 przy czym walka była zacięta aż do końcowego gwizdka sędziego.

Takim sposobem do finału weszły 2 drużyny moskiewskie — Torpedo i Spartak. Lepszą z nich okazała się drużyna Spartaka, popularny zespół radziecki, znany również i zagranicą.

MIERZANOW M.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE Śl. OZB rozpoczynają się już 24. VIII.

Katowice. Oficjalny sezon bokserski na Śląsku rozpocznie się już 24 sierpnia meczami o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie A. — Taka decyzja zapadła na ostatnim sejmiku bokserów śląskich, który odbył się w ub. niedzielę w Katowicach.

W klasie A Śl. OZB będzie w roku bieżącym walczyło 8 drużyn. Podzielone zostały one na dwie grupy a 4 drużyny: w pierwszej walczyć będą RKS Batory Chorzów, ZZK Tarnowskie Góry, RKS 27 Orzegów i Siemianowiczanka — w II-giej Zryw Świętochłowice, Piast Gliwice, Baildon Katowice oraz Slavia Ruda.

Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem dwurundowym tzn. każda drużyna rozegra z każdą mecz i rewanż. Po ukończeniu rozgrywek grupowych zwycięzcy rozegrają mecze finałowe o tytuł mistrza okręgu i prawo reprezentowania Śląska w meczach o drużynowe mistrzostwo Polski na r. 1948.

Obrońcą tytułu mistrza Śląska jest jak wiadomo ósemka RKS Batory Chorzów, która także i w roku bieżącym posiada największe szanse do zajęcia I-go miejsca.

Terminarz mistrzostw przedstawia się następująco (gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu):

24. 8. Batory — Siemianowiczanka, Slavia — Baildon.

7. 9. Zryw — Piast Gliwice, ZZK — 27 Orzegów.

14. 9. Batory — 27 Orzegów, Siemianowiczanka — ZZK, Piast — Baildon.

21. 9. ZZK — Batory, Zryw — Slavia.

28. 9. 27 Orzegów — Siemianowiczanka, Baildon — Zryw, Slavia — Piast.

5. 10. Siemianowiczanka — Batory, Baildon — Slavia, Piast — Zryw.

19. 10. Baildon — Piast, 27 Orzegów — ZZK.

26. 10. 27 Orzegów — Batory, ZZK — Siemianowiczanka, Slavia — Zryw.

2. 11. Batory — ZZK, Zryw — Baildon, Piast — Slavia, Siemianowiczanka — 27 Orzegów.

9. 11. Mistrz grupy II-giej — mistrz grupy I-szej.

15. 11. Mistrz grupy I-szej — mistrz grupy II-giej.

KUPON Nr. 8

WKS ORMOWIEC — KS ORMOWIEC CHORZÓW 5:2 (3:1)

KATOWICE. (D) Młoda drużyna piłkarska WKS Ormowiec Katowice odniosła piękny sukces, bijąc KS Ormowiec Chorzów w stosunku 5:2 (3:1).

DLACZEGO NIE POJECHALI DO PARYŻA POLSCY KOLARZE?

O CZYM NIE WIEDZĄ „WROGOWIE"

WARSZAWA. Jest w polskim życiu sportowym szereg rzeczy nieznanych, wręcz niepokojących całą opinię sportową. Do nich należy przede wszystkim dziwną i niezrozumiała obojętność publiczności dla niektórych gałęzi sportu.

Są ludzie, którzy wolą wydać grube pieniądze na bilet wejścia na mecz piłkarski, czy bokserski, jak pójść, nawet za darmo, na imprezy wioślarskie czy szermiercze. Wynikiem tej niepopularności jest również w większej części złe odnoszenie się wszelkiego rodzaju czynników nadrzędnych do związków sportowych, reprezentujących te gałęzie sportu.

JEŻELI jednak torpeduje się działalność Związku, reprezentującego jedną z najbardziej popularnych gałęzi sportu, jaką jest kolarstwo, i jeśli ta działalność zmierza do podniesienia poziomu naszego sportu, to ludzi utrącających tę pracę, musimy zaliczyć w szeregi szkodników i sabotażystów.

POLSKI Związek Kolarski jest jednym z najlepiej pracujących związków sportowych w Polsce. Nie od rzeczy będzie, jeśli dla lepszego zrozumienia błędów, jakie popełniono w stosunku do kolarstwa polskiego, przypomnimy choćby po krótce, o jego działalności na przestrzeni ostatnich lat.

W r. 1939 PZKol wypełnił cały program, nakreślony przez Walne Zgromadzenie, łącznie z wygraniem meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja.

W CZASIE OKUPACJI na skutek zakazu Niemców działalność Związku została zawieszona, kolarze jednak nie próżnowali. W r. 1940 w najtrudniejszych warunkach w Alei Niepodległości w Warszawie działacze PZKol zorganizowali szosowe mistrzostwa Polski, projektując nawet wręczenie zwycięzcy koszulki mistrzowskiej z Godłem Państwowym. — **Efektem tych zawodów były aresztowania wśród zawodników i działaczy kolarskich z prezesem Gołębiowskim na czele.**

Wspólnie z WTC zorganizowano szeroką akcję pomocy więźniom obozów koncentracyjnych i ich rodzinom. Wielu kolarzy i działaczy, jak zresztą i w innych gałęziach sportu, zginęło w obozach, bądź w powstaniu warszawskim. — Zaginęły również wszystkie papiery i pamiątki.

PO WYZWOLENIU już w październiku 1945 PZK wznowił swą działalność. Z przedwojennego zarządu pozostali jedynie prezes Gołębiowski, sekretarz generalny Cieślak i Strzałkowski.

Po dokooptowaniu koniecznej ilości członków Zarządu zaczął on pracować na nowo nad zorganizowaniem kolarstwa polskiego. W tymże roku odbyły się pierwsze po wojnie szosowe mistrzostwa Polski na szosie łomiankowskiej pod Warszawą. W roku 1946 PZK jako pierwszy pośród wszystkich polskich związków sportowych wyrusza na Ziemie Zachodnie aby tam zaszczepić i propagować kolarstwo. W kwietniu tego roku zorganizowano wielkie zawody na szosie i torze w Szczecinie, a następnie we Wrocławiu oraz górskie mistrzostwa Polski w Jeleniej Górze.

Za działalność tę otrzymuje PZK dyplom Ministra Ziem Odzyskanych.

W styczniu 1947 roku odbywa się pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie Związku, które poza programem krajowym projektuje również cały szereg imprez zagranicznych. A więc przewidziane: wyjazd kolarzy na mistrzostwa świata do Paryża, wyścig etapowy Warszawa — Moskwa, oraz rewanżowe spotkania torowe Polska — Węgry w Budapeszcie i Polska — Czechosłowacja w Pradze.

WYŚCIG Warszawa — Moskwa nie doszedł w tym roku niestety do skutku, jednak dyr. PUWF dyr. Kuchar, będąc na Święcie Sportu w Moskwie omówił tę sprawę z radzieckimi działaczami sportowymi i już w roku przyszłym będziemy świadkami tego gigantycznego biegu.

ODNOŚNIE wyjazdu naszych kolarzy na mistrzostwa świata do Paryża PZK zrobił wszystko co leżało w jego mocy, aby doszedł on do skutku.

I tu dopiero okazało się, jak praca wielu ludzi, praca dająca wspaniałe rezultaty może być zepsutą w przeciągu paru dni przez nieświadomych znaczenia występu kolarzy polskich zagranicą.

Wysyłaliśmy już niejednokrotnie różne reprezentacje zagranicę, bez specjalnych trudności. I czy był to wyjazd lekkoatletów do Oslo, czy koszykarzy i hokeistów do Pragi, czy też bokserów do Dublina jechaliśmy po pewne porażki, a jednak pojechaliśmy. Pojechaliśmy aby poznać nowe style, aby podpatrzyć renomowane sławy światowe, nawiązać kontakty, wprowadzić polski sport na rynki Europy.

NASI KOLARZE jeżdżący dziś na sprzęcie znajdującym się w katastrofalnym wprost stanie, na starych, wielokrotnie łatanych gumach, uzyskują w kraju w wewnętrznej konkurencji wyniki wcale nie gorsze od uzyskanych ostatnio na mistrzostwach przez najlepszych szosowców zagranicznych.

Nie twierdzimy wcale, że gdyby kolarze polscy wyjechali do Paryża to zajęliby same pierwsze miejsca, ale byliby na pewno na doskonałym sprzęcie zagranicznym, groźnym przeciwnikiem i znaleźliby się na pewno w czołówce.

JEDNAK nie wyjechali. Nie otrzymali, ani paszportów, ani dewiz, choć z góry zastrzegli, że dewizy jedynie pożyczają, gdyż regulamin mistrzostw świata przewiduje proporcjonalny podział zysków między wszystkich uczestników. — Tak więc nie dano naszym kolarzom paszportów, ani nie pożyczono dewiz, aby mogli godnie reprezentować Polskę w Paryżu.

Poza tym zmarnowano okazję wzięcia udziału w kongresie UCI, przedstawicielowi P. Z. K., który mógłby otrzymać propozycję organizacji mistrzostw świata w roku 1951 gdyż takie były sugestie — zmarnowano okazję sprowadzenia do Polski najlepszych kolarzy zagranicznych i zademonstrowania ich naszej młodzieży.

TO SĄ WSZYSTKO rozpaczliwe — dlaczego, już nie PZK, ale całego sportu polskiego i całej opinii. Nie chcemy pomawiać nikogo o brak dobrej woli w stosunku do kolarzy, ale wypadki takie nie powinny już więcej zaistnieć.

Dziś w przededniu meczu z Węgrami na torze w Budapeszcie PZK staje znowu przed problemem paszportów i dewiz.

W podobny mniej więcej sposób przedstawia się sprawa budowy toru **olimpijskiego w Warszawie,** na który dotąd nie znalazł się jeszcze BOS odpowiedniego miejsca. **Był nawet dowcipny urzędnik, który kazał PZK zburzyć gazownię i na tym miejscu wybudować tor!!!**

W TEN SAM sposób przedstawia się sprawa opon do rowerów. Uzyskano wszystkie potrzebne zezwolenia na ich wyrób. Kauczuk jest w wystarczającej ilości. Pracownicy fabryki Stomil samorzutnie wykonali zniszczone przez Niemców formy, a tymczasem Państwowy Przemysł Włókienniczy **odmówił przydziału nici do szycia gum twierdząc, że gumy rowerowe są niepotrzebne.**

Dla uświadomienia panów z PPW chcielibyśmy wyjaśnić, że w Europie jest w tej chwili jedna fabryka produkująca wyścigowe gumy rowerowe, fabryka Pirellego we Włoszech. Sprzedaje ona swe wyroby na całym świecie za grube amerykańskie dolary w złocie, a trzeba wiedzieć, że gumy Pirellego były przed wojną jednymi z gorszych gatunków. Nasz poznański Stomil natomiast produkował gumy wyścigowe wcale nie gorsze od najlepszych na świecie Continentali.

I znowu brak zrozumienia. Mogły już wpłynąć do kraju tak potrzebne dewizy za gumy, moglibyśmy stworzyć przemysł gumowy, by nasycić nim Europę, tak żadna dziś tego towaru.

I znowu jest jedno rozpaczliwe dlaczego?

PIOTROWSKI

NAPRZÓD JANÓW ROBOTNICZYM MISTRZEM ŚLĄSKA

KATOWICE. (z.o.) Mistrzem Śląskiego Okręgu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w piłce nożnej została drużyna RKS Naprzód z Janowa.

Piłkarze z Janowa mieli co prawda rozegrać jeszcze decydujący o mistrzostwie Okręgu mecz z mistrzem podokręgu opolskiego RKS Szombierkami, ale drużyna bytomska mając zajęte wszystkie terminy rozgrywkami o wejście do ligi, z meczu zrezygnowała.

W nadchodzącą niedzielę piłkarze Naprzodu wyjeżdżają do Wrocławia, gdzie walczyć będą z robotniczym mistrzem Dolnego Śląska „Pafawagiem", a zwycięzca tego spotkania rozegra mecz w ramach ćwierćfinałów mistrzostw ZRSS 17 sierpnia w Częstochowie z tamt. RKS Skra.

O MIEJSCE W ŚLĄSKIEJ KLASIE A

Katowice (z. o.) Rozgrywki eliminacyjne o wejście do kl. A. Śl. OZPN stają się coraz bardziej zacięte, a tym samym interesujące.

W grupie pierwszej mamy już dzisiaj prawie że pewnych kandydatów do kl. A. Są nimi: Piast Pawłów, Ruch Radzionków oraz Kopalnia Dębieńsko z Czerwionki.

W grupie drugiej sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona. Na razie pewnym kandydatem jest **RKS Azoty Chorzów,** a pozostałe dwa miejsca ubiegają się pozostałe drużyny, mając mniej więcej równe szanse.

W nadchodzącą niedzielę walczyć będą z sobą następujące pary (gospodarze na pierwszym miejscu): **TS Murcki** — Kop. Dębieńsko, **Piast Pawłów** — Ruch, **ZZK Żory** — Azoty Chorzów, **Eminencja** — 27 Orzegów.

GŁUCHOŁAZY MAJĄ ATOM

Dwie porażki piłkarzy czeskich w polskich Sudetach

Uzdrowisko Głuchołazy, leżące w pięknej okolicy na stokach Sudetów, tuż nad granicą czeską, u stóp Biskupiej Góry, (890 m. nad p. m.) ma i swój sport.

Na plan pierwszy wysunął się robotniczy KS „Atom", który założono w roku 1945 i dziś obok piłki nożnej ma sekcję pływacką, gier sportowych, motocyklową oraz sekcję sportów zimowych.

Obok „Atomu" mają swój klub i kolejarze (ZZK) a na przedmieściu w Rudawie zorganizował się „Papiernik".

W dniach 2 i 3 sierpnia gośćmi ZZK i Atomu byli piłkarze czescy.

Z drużyną kolejarzy czeskich z Mikolovic wygrał ZZK 2:0 — i główna to zasługa obu obrońców ZZK (Marek i Ploch), z których jeden mógłby grać w najlepszej naszej drużynie ligowej.

W niedzielę 3 sierpnia pokonał znowu „Atom" czeską drużynę „Cugmantel" 5:3 (2:0)

Katowice. Dzisiejszą tabelę 10 najlepszych podajemy specjalnie w ostatnich dniach przed mistrzostwami pływackimi Polski dla widzów i blisko 200 zawodników, którzy w tej imprezie wezmą udział.

Rzecz jasna, że zawodnicy nie będą przychodzili do mety w tej kolejności, w jakiej umieszczeni są na naszej tabeli. Wyniki niektórych ustanowione zostały z początkiem sezonu letniego i należy się spodziewać dalszej ich poprawy. Do nich należą w crawlu: Papes, Fudala, Czuperski, **w stylu klasycznym** Langer H., **w stylu na wznak:** Gadzikiewicz, Owczarczak i Ratajczak. Brak tu także nazwiska Zemyra i Kowalskiego A., którzy jeszcze w tym sezonie nie startowali.

Z pań swoje wyniki na początku sezonu ustanowiły crawlistki Piasta, Liszkówna i Szmytówna oraz klasyczka Kaleta. I one na pewno popłyną lepiej.

BUTELKI LECĄ NA POLONIĘ

podczas meczu WARTA - POLONIA Warszawa 3:1 (3:0)

Poznań. Korzystając z pobytu warszawskiej Polonii w Poznaniu kierown. Warty zakontraktowało zespół mistrza Polski na mecz towarzyski, który odbył się we wtorek w obecności ponad 8000 widzów.

Goście wystąpili do powyższego spotkania w składzie identycznym jak z KKS-em z wyjątkiem Gierwatowskiego, który wyjechał do Warszawy na swój ślub. Borucz w bramce zagrał dopiero po przerwie.

Warta przystąpiła do gry w pierwszej połowie w następującym składzie: Szulc, Weiss, Staniak, Groński, Kaźmierczak Witkowski, Derak, Gendera, Muszyński, Skrzypniak, Smolski. Po przerwie zagrali Lis i Czapczyk.

Miejscowi sprawili swą grą w pierwszej połowie miłą niespodziankę zdobywając już w 2 min. prowadzenie przez Genderę. Warta zademonstrowała grę na wysokim poziomie płynną i szybką we wszystkich liniach, oraz bardzo skuteczną. — Zieloni byli bezwzględnie drużyną lepszą, co zadokumentowali trzema pięknie strzelonymi bramkami.

W 17 min. po pięknym zagraniu całego ataku Skrzypniak strzałem nie do obrony zdobył drugą bramkę dla Warty. W 44 min Kaźmierczak po solowym biegu podwyższył wynik na 3:0.

O ile w pierwszej połowie meczu gra była żywa i emocjonująca, oraz stała na dość wysokim poziomie, to po przerwie radykalnie się zmieniła.. Polonia chcąc uniknąć wyższej porażki zastosowała grę w najwyższym stopniu brutalną. I aczkolwiek zabrakło „arcymistrza" w tej dziedzinie to reszta kolegów starało się go dzielnie zastąpić. Najlepszym tego dowodem jest, że Warta przez dłuższy czas grała w dziewiątkę, a spotkanie zakończyła w dziesiątkę. Polonia mimo takiej gry nie zdołała osiągnąć większych sukcesów i zdobyła jedną tylko bramkę w 14 min. ze strzału Jaźnickiego.

Nie wytrzymały jednak nerwy publiczności poznańskiej. Na boisko posypały się butelki, część bardziej krewkich widzów wtargnęła na boisko. Mecz kontynuować można było nadal dopiero po interwencji milicji.

Polonia warszawska zrobiła złą propagandę footbalowi warszawskiemu. Już dawno żaden mecz w Poznaniu nie obfitował w takie niemiłe zgrzyty jak obydwa spotkania z Wartą i AKS-em.

Szkoda, że mistrz Polski ma tak słabe nerwy i nie umie przegrywać. Tytuł mistrza Polski obowiązuje. Nie można mieć nawyków prowincjonalnej drużyny, która uważając się za najlepszą w kraju nie chce za wszelką cenę dopuścić do porażki.

Nie mała zresztą winę w tym że ciekawe widowisko sportowe wypadło słabo ponosi także sędzia Czerba niezdecydowany i nie umiejący wkraczać ostro w krytycznych momentach.

DROBIAZGI Z ŁODZI

◉ **ANTONI GAŁECKI,** b. reprezentacyjny piłkarz polski otrzymał propozycję objęcia funkcji trenera Śląskiego OZPN-u. Gałecki otrzymał jednak równocześnie 2 propozycje od klubów łódzkich: Boruty Zgierz i TUR-u Łódź.

Z uwagi na to, że Gałecki jest łodzianinem, zmuszony on będzie prawdopodobnie zrezygnować z wyjazdu na Śląsk. Prócz przeprowadzania treningów Boruty i TUR-u Gałeckiemu powierzone zostanie trenowanie juniorów ŁOZPN-u.

◉ **PIŁKARZE ŁÓDZCY** starannie przygotowują się do meczu ze Śląskiem o puchar im. ś. p. J. Kałuży, który rozegrany zostanie w dniu 17 bm. w Łodzi.

Do tej pory odbyły się już 2 treningi kandydatów do reprezentacji, a przewidziane są jeszcze 2 następne. Skład repr. Łodzi opierać się będzie na graczach ŁKS-u i Widzewa.

◉ **W ŁODZI** odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez ŁOZB w sprawie hali. Bokserzy łódzcy wyszli z całkowicie słusznego założenia, że nie mogą dłużej czekać na wybudowanie jej przez władze PW i WF, gdyż sprawa ta przeciągnie się na kilka lat. Natomiast w przededniu sezonu jesienno - zimowego pięściarze zdecydowali się przejawić „inicjatywę prywatną".

Na konferencji postanowiono powołać Komitet Honorowy, na czele którego mają stanąć takie osobistości, jak: gen. Moczar, poseł Wachowicz, płk. Loga - Sowiński i prezes MRN Andrzejak. Znając bardzo przychylne nastawienie wyżej wymienionych obywateli do sportu, a do boksu w szczególności, nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie, po wizycie członków Kom. Honorowego u prezydenta miasta, sprawa hali zostanie szczęśliwie rozwiązana.

W nawiasach należy nadmienić że przy ul. Łagiewnickiej istnieje szklany budynek o długości przeszło 100 m i szerokości ponad 30 m., który zajęty jest przez ZOM. Jak się okazało, w budynku stoi dotychczas tylko 6 samochodów. Budynek posiada centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne i rozsuwalne ściany, które służyć mogą za bramy wejściowe dla publiczności.

Z chwilą, gdy Zarząd Miejski w Łodzi przychylnie ustosunkuje się do projektu pięściarzy łódzkich, rozpocznie się kampania prasowa w celu zebrania odpowiedniej ilości pieniędzy na wybudowanie trybun. Prowizoryczne obliczenie wykazuje, że w hali tej z łatwością pomieści się ok. 10 tys. widzów.

Rzecz oczywista, że ta „prowizoryczna" hala doczekać się będzie mogła wybudowania przez PW i WF reprezentacyjnej hali, na budowę której od roku pleśnieje 17 milj. zł., wyasygnowanych przez Film Polski tytułem odszkodowania za przedwojenną halę sportową w Łodzi, przebudowaną na atelier filmowe.

Świat sportowy Łodzi oczekuje z napięciem decyzji Zarządu Miejskiego w tej sprawie.

Do akcji bokserów łódzkich dołączyć się mają inne Związki Okręgowe, jak lekkoatletyczny, piłkarski, gier sportowych i tenisowy, widząc wyraźne korzyści w uzyskaniu dotychczas przez ZOM niewykorzystanych garażów samochodowych.

◉ **BOKSERZY ŁÓDZCY** przygotowują się do otwarcia sezonu, które nastąpi 28 bm. W poszczególnych klubach rozpoczęte zostały już treningi.

Bokserzy ŁKS-u trenują pod kierunkiem Bohdana Kowalskiego, brata wielokrotnego mistrza Polski Zbyszka Kowalskiego). Zryw po powrocie z obozu na Dolnym Śląsku trenuje pod okiem Tomasza Konarzewskiego.

W Zrywie znajdzie się 2 b. popularnych bokserów: Polus i Rotholc.

Rotholc ma występować w wadze koguciej lub piórkowej, gdyż ostatnio pracując jako zecer w drukarni „Czytelnika" przybrał wyraźnie na wadze.

Na otwarcie sezonu przewidziane są m. in. spotkania: Niewadził — Jaskóła, Pisarski — Trzęsowski, Kargier — Brzózka.

◉ **NA OBOZ TRENINGOWY** PZPN-u przed meczem z Czechosłowacją powołany został z Łodzi jedynie **Hogendorf.** Wielkie zdziwienie wywołało niepowołanie znajdującego się ostatnio w doskonałej formie **Łącza.**

PŁYWACY POPRAWILI ZNÓW WYNIKI

100 m STYLEM DOWOLNYM	
Ramola (Pol.)	1.05.8
Rybkowski KSZO	1.06.3
Manowski AZS-Ł.	1.08.7
Kękuś I Wisła	1.09.0
Dzień BBTS	1.09.9
Marchlewski Grom	1.09.2
Andrzejewski War.	1.10.0
Fudala Piast	1.10.3
Nogaj Pogoń	1.10.5
Zguda Cracovia	1.10.8

200 m. STYLEM DOWOLNYM	
Rybkowski KSZO	2.32.4
Ramola Polonia	2.32.5
Dzień BBTS	2.35.9
Papes Polonia	2.38.5
Kałuża Pogoń	2.38.6
Kruczkowski Warta	2.39.4
Kornecki Cracovia	2.40.2
Nogaj Pogoń	2.44.0
Manowski AZS-Ł.	2.44.3
Czuperski Elektr.	2.44.5
Cieżki Wisła	2.44.6

400 m. STYLEM DOWOLNYM	
Ramola Polonia	5.28.7
Kałuża Pogoń	5.35.0
Papes Polonia	5.45.6
Dzień BBTS	5.47.4
Kornecki Cracovia	5.47.6
Gadzikiewicz Pol.	5.54.0
Nogaj Pogoń	5.54.8
Fudala Piast	5.56.1
Czuperski Elektr.	5.56.8
Pietruczak Cracovia	6.01.5

100 m. STYLEM KLASYCZNYM	
Langer H. Piast	1.21.1
Szełtysek Pogoń	1.21.1
Manowski AZS-Ł.	1.22.5
Marek BBTS	1.22.8
Kiecka Pogoń	1.23.4
Krause Piast	1.23.6
Szczok Pogoń	1.24.6
Cichoński Warta	1.24.8
Langer E. Piast	1.24.8
Szczypko Elektr.	1.24.9

200 m. STYLEM KLASYCZNYM	
Szełtysek Pogoń	3.00,5
Marek BBTS	3.01.6
Krause Piast	3.05,3
Kiecka Pogoń	3.07.0
Jarecki HCP	3.10.4
Cichoński Warta	3.12.0
Langer H. Piast	3.12.4
Szczok Pogoń	3.12.4
Brzenczek Polonia	3.13.0
Poprawiak San	3.15.7

100 m. STYLEM NA WZNAK	
Langer E. Piast	1.19.0
Wąs Pogoń	1.19.8
Ratajczak B.	1.20.1
Owczarczak W.	1.20.4
Kita Cracovia	1.21.0
Gadzikiewicz Pol	1.21.6
Zając KSZO	1.24.4
Jabłoński Elekt.	1.25.4
Gajewski Warta	1.27.0
Choma Cracovia	1.27.6

100 m. STYL. DOW. PAŃ	
Bemówna BBTS	1.23.8
Liszkówna Piast	1.24.2
Florczyk Wisła	1.27.0
Wojewodzicz BBTS	1.28.0
Madej Pogoń	1.28.7
Dzikówna BBTS	1.28.8
Szmytówna Piast	1.28.9
Niedziela Piast	1.29.2
Królikowa Polonia	1.30.2
Szelągowicz HCP	1.31.0
Pawlik Polonia	1.32.5

400 m. STYLEM DOW. PAŃ	
Bemówna BBTS	6.29.0
Liszkówna Piast	6.43.0
Kaleta Piast	7.08.6
Królikowa Polonia	7.11.0
Pawlik Polonia	7.11.8
Szelągowicz HCP	7.16.1
Madej Pogoń	7.16.5
Wojewodzicz BBTS	7.23.9
Dzikówna BBTS	7.27.5
Florczyk Wisła	8.01.0

100 m. STYL. KLAS. PAŃ	
Kaleta Piast	1.36.6
Miklas San	1.37.4
Hulok Piast	1.38.5
Blehm BBTS	1.39.6
Grumich BBTS	1.44.0
Kolar Piast	1.44.1
Pielechata BBTS	1.45.5
Malicka San	1.49.4

200 m. STYL KLAS. PAŃ	
Kaleta Piast	3.24.2
Hulok Piast	3.30.0
Miklas San	3.33.7
Blehm BBTS	3.35.5
Janasówna Warta	3.36.2
Niestrój Siemian	3.37.6
Malicka San	3.40.2
Grumich BBTS	3.41.0
Pielechata BBTS	3.46.2
Kolar Piast	3.51.4

100 m STYL. NA WZNAK	
Szelągowicz HCP	1.31.0
Kaleta Piast	1.39.2
Neblówna Pogoń	1.40.0
Szymik BBTS	1.40.4
Niedziela Piast	1.42.9
Kokotówna Pogoń	1.43.0
Pawlik Polonia	1.49.8
Bartodiej Siemian.	1.53.2

SZTAFETA 5X50 m. STYL. DOW.	
Elektryczność War.	2.32.0
Pogoń Katowice	2.36.4
KSZO Ostrowiec	2.37.8
Cracovia Kraków	2.40.4
Warta Poznań	2.41.5
BBTS Bielsko	2.42.2
AZS Wrocław	2.43.6
Wisła Kraków	2.50.0

SZTAFETA 3x100 m. STYL. ZMIENNY	
Piast Gliwice	3.52.5
Pogoń Katowice	3.55.9
BBTS Bielsko	4.01.8
Warta Poznań	4.02.5
KSZO Ostrowiec	4.03.4
Polonia Bytom	4.07.9
Wisła Kraków	4.12.0
Cracovia Kraków	4.14.4
San Poznań	4.16.8

SZTAFETA 4x200 m STYL. DOW.	
Pogoń Katowice	11.20.8
Cracovia Kraków	11.30.6
Piast Gliwice	11.41.3
Warta Poznań	11.55.2
San Poznań	11.55.5
Wisła Kraków	12.13.5

SZTAFETA 4x100 m. STYL. DOW. PAŃ	
Piast Gliwice	6.17.0
Pogoń Katowice	6.54.2
Warta Poznań	6.59.8
San Poznań	7.03.8
Wisła Kraków	7.09.1
HCP Poznań	7.32.6
Cracovia Kraków	7.54.0
Astra Krotoszyn	7.56.4

SZTAFETA 3 x 100 m. STYL. ZMIENNY PAŃ	
Piast Gliwice	4.45.4
BBTS Bielsko	4.48.0
Pogoń Katowice	5.01.1
Wisła Kraków	5.23.7
Cracovia Kraków	6.01.9

TRZEBA TYLKO MASZYN
ZAWODNIKÓW MAMY DOBRYCH
Po meczu MORAWY - POLSKA ZACH.

BĄDŹMY szczerzy: jeszcze w przeddzień meczu z Czechami nie spodziewaliśmy się, że zakończy się on naszym sukcesem. Więcej nawet: nie spodziewaliśmy się nigdy, że **był on do wygrania w znacznie wyższym stosunku.**

Dyskwalifikacja Sanecznika za nieprawidłowe przejechanie wirażu w II biegu i niepotrzebny jego upadek w biegu 4 pozbawiły nas 4 pkt. Co najmniej drugie tyle punktów straciliśmy na skutek stałych defektów maszyn zawodników polskich. Co prawda i Czesi osłabieni byli brakiem **Fr. Bartosa,** ale nawet i to uwzględniając nie przesadzimy stwierdzając, że **ostateczny wynik meczu mógł brzmieć przynajmniej 29:19 pkt!.**

ZDAJEMY sobie sprawę, że zespół Morawskiej Ostrawy nie reprezentuje najwyższej klasy Czechosłowacji. Czesi są w stanie w każdej chwili wystawić **co najmniej trzy zespoły równocześnie silniejsze od niedzielnych naszych przeciwników.** Ale musimy też stwierdzić, że zawodnicy czescy, dzięki stałym kontaktom z zagranicą mają dużo większą rutynę, a dzięki większemu uprzemysłowieniu kraju dużo większe możliwości w otrzymaniu nowych maszyn, względnie konserwacji starych.

TU właśnie leży nasza główna bolączka: bezsilnie zaciskaliśmy dłonie patrząc **jak nasi najlepsi Wikaryjczyk, Jankowski, czy Sanecznik odpadają jeden po drugim — mimo że wykazali doskonałą formę i piękną technikę jazdy, — właśnie z powodu defektów maszyn...**

Nie było prawie biegu, aby obaj polscy zawodnicy dojechali do mety bez defektu. Dość powiedzieć, że **przed biegiem VII Wikaryjczyk musiał pożyczyć maszynę od Zwolińskiego z Grudziądza, który przypadkowo przyjechał na mecz, bo tylko jedna maszyna w zespole polskim była w tym momencie „na chodzie".** — Czesi natomiast w czasie biegów **nie mieli żadnego defektu,** mimo że wobec uszkodzenia jednej z maszyn na treningu, jeździli w czwórkę na trzech motocyklach.

O ILE rok temu martwiliśmy się brakiem żużlowców, którzy orientują się jak powinna wyglądać naprawdę jazda na torze, o tyle dziś z przyjemnością widzimy, że zeszłoroczni debiutanci podciągnęli się tak dalece, że nie ustępują nielicznym „asom".

Taki np. **Pierchała poprawia się z wyścigu na wyścig!** Ambitny i zacięty doskonali swą technikę jazdy z każdym nowym startem. — Albo **Polak** — w ciągu ostatnich kilku miesięcy **wyrósł na doskonałego żużlowca! Sanecznik, Krakowiak, Bonin** — to wszystko nowy, powojenny narybek rokujący jak największe nadzieje!

GDY otrzymamy wreszcie **nowe maszyny żużlowe,** których sprowadzenie przedłuża się w nieskończoność, gdy pomyśli się o **trenerze,** który usunie dość liczne jeszcze braki u naszych „samorodnych talentów", gdy wreszcie w kilku spotkaniach **międzynarodowych** zawodnicy polscy zdobędą **rutynę** i zapoznają się z **nowoczesnym stylem jazdy żużlowej** — wówczas będziemy mogli liczyć na sukcesy w najwyższej konkurencji.

JUŻ dzisiaj możemy wytypować **kandydatów do reprezentacji Polski:** znaleźć w niej miejsce powinna cała czwórka śląska: **Jerzy Jankowski, Eryk Pierchała, Józef Polok i Jan Sanecznik. Stanisław Brun, Jerzy Dąbrowski i Tadeusz Wikaryjczyk** to dalsza trójka odznaczająca się na równi z Jankowskim **pięknym stylem jazdy,** nad którym pozostali Ślązacy muszą jeszcze trochę popracować. Jeśli dodamy jeszcze **Jana Krakowiaka** z Łodzi, **Edwarda Gburka** z Gdyni oraz **Bonina i Śmigla** — będziemy mieć pełną reprezentację 8 zawodników i trzech rezerwowych, wystarczającą na najpoważniejsze spotkania!

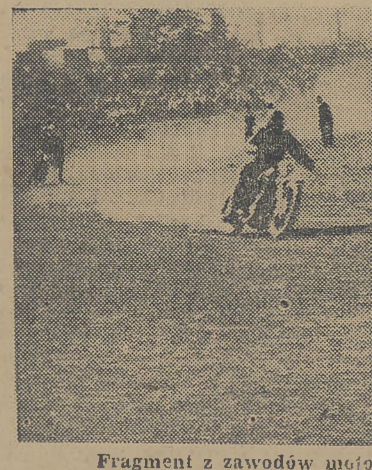
POLITYKA sportowa PZM zapoczątkowana w roku ubiegłym okazała się słuszna w 100%. Organizowanie licznych zwodów na torach żużlowych (a mamy je każdej niedzieli w wielu zakątkach kraju!), dało nie tylko zwiększenie zainteresowania sportem motocyklowym, jak żadna inna forma zawodów, nie tylko dochody klubom, ale przede wszystkim, w oparciu o stale rosnące kadry zawodników, **pozwoliło na wyłonienie wcale licznej już grupy tych najlepszych.**

I CHOCIAŻ zdajemy sobie sprawę, że wynik niedzielnego spotkania nie uprawnia nas jeszcze do bezkrytycznego optymizmu, chociaż przygotowani jesteśmy na niejedną porażkę w spotkaniu z tak groźnymi przeciwnikami, jak reprezentacja **Czechosłowacji,** czy **Austrii,** śmiało możemy stwierdzić, że **przed polskim sportem motocyklowym — o ile znajdzie się rozwiązanie problemu maszyn(a musi się ono znaleźć) — otwierają się wielkie możliwości!**

Władysław Pietrzak



Pierchała (Polska)




Fragment z zawodów motocyklowych na Muchowcu.



Mucha (Czechosłowacja)

GROM GDYNIA — BRDA BYDGOSZCZ 4:2 (3:1)

Gdynia (tel. wł.) Spotkanie towarzyskie pomiędzy wicemistrzami kl. A Gdańskiego i Pomorskiego OZPN-u zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był piłkarz Gromu **Dunaj,**

★ KOLASA, jeden z lepszych polskich hokeistów osiedlił się na stałe w Bytomiu, gdzie zasili miejscową Polonię.

Ostatnie MELDUNKI z BIELSKA

Bielsko. Do tegorocznych mistrzostw pływackich Polski zostało zgłoszonych już 156 zawodników. Poszczególne kluby zgłosiły: Zjednoczeni Łódź 5, Warta Poznań 23, **Piast Gliwice 12.** Zjednoczeni Zabrze 7, AZS Łódź 1, KSZO Ostrowiec 1, San Poznań 4, HCP Poznań 8, Wisła Kraków 5, **Pogoń Katowice 13,** Astra Krotoszyn 5, Filmowiec Łódź 7, Cracovia Kraków 6, Elektryczność Warszawa 8, AZS Wrocław 12, Grom Gdynia 13, **BBTS Bielsko 21, Polonia Bytom 14 zawodników.**

⊙ **KLUBY POZNAŃSKIE** San, Warta i HCP bawią w Bielsku już od środy.

⊙ **PRÓBĘ POBICIA** rekordu Polski zgłosiły Szelągowiczówna (HCP) oraz Kaleta z Piasta.

Po mistrzostwach Polski rekord sztafetowy w konk. 4x100 m. stylem klasycznym atakować będzie zespół Pogoni katowickiej.

⊙ **PZP** przypomina wszystkim zgłoszonym klubom i zawodnikom, że w tegorocznych mistrzostwach obowiązuje przepisowy strój kąpielowy dla mężczyzn **ciemny** strój i slipy, dla kobiet tylko **ciemny** strój — jednolity.

WSPANIAŁA OFERTA ŚWIDNICY
pod adresem PZPN-u
PIŁKARZE NASI OTRZYMAJĄ STAŁY OŚRODEK WYSZKOLENIOWY

WARSZAWA. (tel.) PZPN otrzymał w tych dniach z Świdnicy propozycję otwarcia w tej miejscowości stałego Ośrodka Wyszkoleniowego PZPN.

Do dyspozycji PZPN stoi gmach w którym mieściłyby się: hotel sportowy, aula wykładowa, biura administracji oraz ośrodek wyszkoleniowo-pedagogiczny.

W stałym ośrodku szkoleniowym mogłyby trenować czołowe drużyny za opłatą uiszczoną przez kluby, pozatem przed zawodami międzypaństwowymi można by zkoszarować zawodników. Pozatem stały obóz w Świdnicy służyłby dla zorganizowania kursów instruktorskich i uzupełnienia znajomości fachowych dla działaczy sportowych.

Uwzględniając idealne warunki terenowe kompleks stadionowy składający się z 6 boisk, bieżni, pływalni, kortów tenisowych i hali gimnastycznej, ośrodek szkoleniowy PZPN w Świdnicy stałby się ważną placówką dla naszego piłkarstwa.

Jak się dowiadujemy oferta Świdnicy zostanie przyjęta pozytywnie.

POGROMCA JKS-u PRZEGRYWA W RZESZOWIE

RZESZÓW (tel. wł.). W poniedziałek odbył się tow. mecz piłkarski pomiędzy kieleckim Partyzantem a miejscowym zespołem PZL-u. Pogromca JKS-u poniósł niespodziewaną porażkę, przegrywając 4:6 (1:3). Partyzant zmęczony niedzielnym meczem w Jarosławiu zagrał b. słabo i przegrał zasłużenie.

Bramki dla PZL-u zdobyli: Kędra 2, Napierak 2, Żak i Kościołek po 1. Dla Partyzanta wszystkie bramki strzelił Jung, który był obok bramkarza gości najlepszym graczem zespołu kieleckiego.

Sędziował dobrze p. Garbacik. Widzów 2 tys.



Motocykliści czescy, delegaci Autoklubu RCS Moravska Ostrava i członkowie sztafety motocyklowej Polonii Bytom śmieją się zadowoleni z pierwszego spotkania.

Przegląd PRASY

„PAN SĘDZIA" I ZAWODNICY czyli FAŁSZYWE POJĘCIE O WŁASNEJ WYŻSZOŚCI

KATOWICE. W warszawskim „Kurierze Codziennym" z dnia 29 lipca znajdujemy w dziale sportowym bardzo ciekawy artykuł, znanego publicysty sportowego i znawcy boksu red. Aleksandra Rekszy pod nast. tytułem: **„Pan sędzia" i zawodnicy czyli fałszywe pojęcie o własnej wyższości.**

W artykule tym red. Reksza porusza szereg ciekawych zagadnień, które dotychczas nie były poruszane na łamach polskiej prasy sportowej dochodząc do wielu trafnych wniosków i spostrzeżeń. Red. Reksza zastanawia się nad nimi pod wpływem wydarzenia podczas turnieju o „Wstęgę Bałtyku".

Artykuł cytujemy w małymi tylko skrótami, sądząc że zainteresuje on naszych czytelników — zwolenników boksu i samych sędziów.

„Czyn Woźniakiewicza, który wyrzucił z ringu sędziego jest dowodem, czego może się dopuścić zawodnik do ostatecznych granic zdenerwowany, z drugiej strony jest też dowodem, że stracić panowanie nad sobą może nawet zawodnik tak rutynowany i tak zazwyczaj zdyscyplinowany, jak Woźniakiewicz. Nie znam dokładnie tej sprawy i nie o niej chcę pisać, stanowi ona tylko punkt wyjścia do ogólniejszych rozważań.

Czy Woźniakiewicz czuł się srodze skrzywdzony orzeczeniem arbitra — nie wiem tego. Wiem natomiast, iż niejeden z zawodników i nie w jednym wypadku mógł się czuć przez sędziów obrażony, lub skrzywdzony i to bardzo dotkliwie. **Brutalna reakcja na pomyłkę lub niesprawiedliwość sędziego nie jest, oczywiście, w żadnym razie dopuszczalna i wybaczalna, tym niemniej wypadało by się zastanowić nad stosunkiem sędziów pięściarskich do zawodników, a nie tylko śledzić rozpatrywać i piętnować niewłaściwy stosunek zawodników do sędziów.**

NIE PRZECENIAJMY SIĘ

Charakterystycznym w polskim pięściarstwie, a nawet w całym sporcie objawem jest wyraźna tendencja sędziów do cenienia siebie znacznie wyżej niż zawodników, do uważania siebie za coś lepszego. W uczciwie pojętym sporcie jest to nonsens, którego nie można tolerować. Raczej sędziowie są dla zawodników, a nie zawodnicy dla sędziów. Jeszcze w okresie przedwojennym tępiłem ten śmieszny obyczaj, według którego w sprawozdaniach z zawodów wymieniano normalnie nazwiska zawodników, a nazwisko sędziego poprzedzano tytułem „pan".

Co śmieszniejsze — i dziś jeszcze niektórzy ludzie stosują się do tego obyczaju. Na mistrzostwach bokserskich Polski w Katowicach przez dwa pierwsze dni turnieju speaker, zapowiadający walki, tytułował wszystkich sędziów „panami" i przestał tytułować dopiero po mojej złośliwej uwadze, wyrażonej w rozmowie z Józefem Zapłatką.

Nic dziwnego, że „pan" sędzia niekiedy nie ceregieluje się wcale z zawodnikiem, który nie jest żadnym „panem". Krzyczy do niego: „puść", „odejdź", „nie bij otwartą rękawicą" itd., zawodnik za to odpowiada: „panie sędzio". Pozwolę sobie i ja odpowiedzieć: — To nie w porządku, proszę „panów" sędziów! Takiego obyczaju nie ma na szerokim świecie. Odzywajcie się w ringu trochę grzeczniej, używajcie potrzebnych wam słów w bezokoliczniku, mówcie: „nie bić w kark". „puścić" itd., nie poniewierajcie zawodnikami.

Przechodząc od słów do czynów, sędziowie pięściarscy bardzo często interweniują w walce w sposób niewłaściwy, brutalnie odpychając zawodników, albo na przykład, waląc otwartą dłonią w czoło.

AUTORYTET

Co wpływa na ten nieodpowiedni stosunek sędziów do zawodników? **W pierwszym rzędzie fałszywe pojęcie o własnej wyższości, poza tym mylne mniemanie, że obcesowe odezwanie się. czy też bezceremonialna ręczna interwencja stanowią podstawę autorytetu sędziego wobec zawodnika.** Zapewniam sędziów, że z tym autorytetem jest całkowicie inaczej, stwierdzam przy tym, że ordynarny sędzia, przyczynia się nieraz do nadmiernego podekscytowania walczących do awantur w ringu i na widowni.

Najlepsi sędziowie amerykańscy jak: Dohovan, George Blake czy Joseph, nie mają zwyczaju wdzierać się bez istotnej potrzeby pomiędzy zawodników i kierują walką z daleka. Tego samego typu arbitrem był kiedyś Carpentier i zmarły niedawno w New Yorku eks-champion świata Benny Leonard.

Autorytet sędziego w ringu zasadza się na jednej i jedynej rzeczy — na prawdziwej znajomości boksu. Znajomość przepisów pozwala tylko utrzymać walkę w obrębie tych przepisów, natomiast całkowicie panować nad walczącymi (i to bez obcesowych zwrotów, czy potrąceń) potrafi tylko sędzia znający oprócz regulaminu samą sztukę boksowania.

CZYTELNICY piszą:

Od naszego stałego współpracownika z terenu Wrocławia, red. **Jerzego Janickiego,** przebywającego obecnie na urlopie w Szklarskiej Porębie, otrzymaliśmy list o treści następującej:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE:

Wyjeżdżając na urlop, jechałem z myślą odseparowania się na miesiąc od bieżących spraw sportowych, bo po to przecież otrzymuje się urlop w pracy. Niestety, zaraz po przyjeździe do Szklarskiej Poręby dowiedziałem się o fakcie, który nie może pozostać tylko wśród gór Karkonoszy.

Oto świeżo upieczeni znajomi, ludzie nic zgoła ze sportem nie mający wspólnego, opowiadali mi o ekscentrycznych wyczynach polskich sportowców. — Przed niedawnym czasem gościły tu kolejno po sobie na wczasach dwie drużyny piłkarskie. Pominę nazwy — grunt że były to drużyny, które według wszelkich teoretycznych danych tworzyć będą za niecały rok arystokrację naszego footbalu czyli Ligę.

Piłkarze stali się od razu głośni w Szklarskiej Porębie. Oczywiście, nie z racji piastowanych godności w piłkarskim fachu, bo przebywających na wczasach urzędników mało ta dziedzina życia obchodzi, ale z powodu systematycznych pijackich hulanek i awantur.

Piłkarze gościli się obficie alkoholem już w czasie południowego posiłku, a w nocy nie przepuścili ani jednej tanecznej zabawy, odbywającej się w tutejszym hotelu „Światowid". Na wszystko oczywista machnąć by można od biedy ręką, gdyby epilogami pijaństw nie były ordynarne awantury, często kończące się bójkami — Spokój w Szklarskiej Porębie zapanowywał wówczas, gdy piłkarze wyjeżdżali na mecze.

Zdaje mi się, że teraz odkryłem tajemnicę sensacyjnych porażek czy remisów tych klubów z tutejszymi B czy C-klasowymi drużynami.

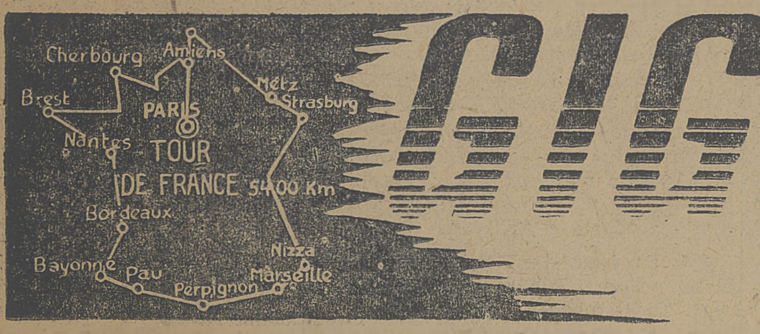
Zachodzi tu jeszcze pytanie czy piłkarze ci pozostawali pod opieką jakiegoś kierownika. Jeżeli tak, to wydał on o sobie jak najsmutniejsze świadectwo, pozwalając bezcześcić odznaki klubowe, które lśniły w klapach jego zawodników

Jeżeli wszyscy nasi sportowcy w ten sposób pojmują wczasy, to załamać należy ręce nad dalszym rozwojem naszego sportu Nie możemy jednak dopuścić, by na widok chwiejącego się na nogach przechodnia mówiono:

— Pijany jak piłkarz!

Z poważaniem
Jerzy Janicki

Wszelkie komentarze z naszej strony są tu zupełnie zbyteczne (Redakcja)



GIGANCI SZOSY

10

Gdy obaj przyjaciele zeszli do hallu, kręciło się tam już kilku elegancko wyglądających panów z czerwonymi opaskami na rękawach.

— Masz tu całą „górę" wyścigu. Wspaniałe typy! — mówił Ravenelle do malarza. — Popatrz na starego **Auziasa.** Nazywają „dziadkiem" Tour de France. Nie zrobił nikomu jeszcze nic złego. Ten z lewej strony to **Chouron:** śpi przez cały dzień w samochodzie, a jak nie śpi to opowiada tłuste anegdotki. Najgorszy z całej trójki to Armeńczyk **Manadian.** Po prostu świnia! Ma swoich faworytów, których ochrania, a wobec innych jest nieubłagany.

Do hallu wszedł w tej samej chwili potężny grubas. Witano go niskimi ukłonami. „To **Ballu,** poinformował malarza Ravenelle." Pełni funkcję głównego komisarza wyścigu, a równocześnie bierze forsę jako sportowy kierownik kartelu rowerowego. Wszystko umie pogodzić! Jest niebezpieczny i potrafi wyśliznąć się z każdej nieprzyjemnej sytuacji.

Westibul zapełniał się coraz nowymi gośćmi Laboureur witał się ze znajomymi.

— Co jest z Blanc-Mesnilem, zagadnął go Ravenelle Nigdzie go nie widać.

Laboureur zniżył głos: — po prostu nie waży się wyjść z pokoju. Z powodu Yvette.

— Więc nie pomyliłem się. To Yvette jechała z Belgami.

— Robert prosił wszystkich, by nie zabierali jej. Znaleźli się jednak dwaj dziennikarze belgijscy i zdaje się na prośbę menażera Rivy zaprosili ją do swego samochodu.

— Oh! to ciekawe!

— Za tym tkwi naturalnie jakaś kombinacja. **Yvetta znikła z horyzontu Mesnila jakieś osiem miesięcy temu i akurat teraz w czasie wyścigu pojawia się znowu. Dałbym głowę, że jest przekupiona. Ostrzegłem Roberta, by uważał na siebie i swoich ludzi. Jeszcze wczoraj chciała mu koniecznie złożyć wizytę. Jeżeli pozyska Roberta, albo go unieszkodliwi jestem pewny, że zainkasuje od Rivy ładną premię.** Prosiłem Bartholina, by interweniował u Ballu, ale nie wiem czy to coś pomoże, bo nie mamy żadnych konkretnych dowodów. Jeżeli nawet wyprosimy Yvettę z hotelu, to i tak wypłynie prędzej, czy później.

Masażysta Fourcade, przysłuchujący się rozmowie uśmiechnął się: — Ten Tour de France to prawdziwy cyrk! Ciągle nowe tricki! Możecie sobie wyobrazić co ja już widziałem w ciągu mojej 50-letniej praktyki!

Obaj przyjaciele milczeli. Ogarnęła ich niechęć do tych wszystkich, którzy z wielkiego Maratonu kolarskiego próbowali uczynić pole brudnych machinacyj.

Masażysta opowiadał: — Nie uwierzycie, świadkiem jakiego tricku byliśmy wczoraj! Jechałem drugim samochodem „Brillanta". Nocny etap! Przed nami pędziło jakieś nieznane auto a za nim stale w tej samej odległości jeden z zawodników Rivy. Zastanowiło nas, że facet jedzie bez przerwy w ostrym tempie, przy kiepskiej widoczności i że zawsze trzyma się jednego i tego samego samochodu. Gdyby nie księżyc, który nagle wylazł zza chmur, nigdybyśmy nie wiedzieli, na czym polegał ten trick. Ale księżyc zdradził tajemnicę. Wyobraźcie sobie! Facet trzymał w zębach korek, przez który przewleczony był cienki sznur, przywiązany z tyłu do samochodu. Po prostu urządził sobie skjoering na rowerze! Chcieliśmy go złapać na gorącym uczynku, ale poczuł pismo nosem i puścił korek w ostatniej chwili. Mówiłem z Bartholinem, który zaprotestował już po raz trzeci u kierownictwa.

— Chodźmy przed hotel, zaproponował Mainguy i popatrzmy na morze. Mam już dosyć tej atmosfery!

Rozmowa obracała się teraz dokoła ostatniego etapu. Wspominano punkt kulminacyjny walkę na wzgórzu Octeville przed Cherbourgiem. Mimo kilkakrotnych „ucieczek" do podnóża góry doszła zwarta czołówka 20 kolarzy. Wzięto wzniesienie w tempie 40 km na godzinę i na metę wpadł pierwszy różnicą pół długości **Blanc-Mesnil.** Inni przejechali przez białą kreskę całą hurmą. Sędziowie mieli masę kłopotu z ustaleniem kolejności. Obliczanie zajęło dużo czasu. Wreszcie Manadian zaczął odczytywać rezultaty: Pierwszy Blanc-Mesnil czas 14,34 godz. drugi Tampier, trzeci Argentero...

Malarz nie mógł zapomnieć wyrazu twarzy zawodników. Po prostu chłonęli każde słowo Armeńczyka. Na twarzach malowała się obawa przed kiepską klasyfikacją. Jeden zemdlał, inny przycisnął krwawiące czoło do chłodnej stali kierownicy. Inni dopytywali się: — A ja... a ja... — Wielu nie ukrywało rozczarowania i gniewu. Pocieszali się że to jeszcze nie koniec....

Teraz wypoczywali na tarasie hotelu. Czekał ich nowy etap Cherbourg-Brest — 405 km. Fourcade, który znał doskonale możliwości zawodników stawiał horoskopy:

— **Le Bozec i Laboureur prowadzą różnicą 10 minut. Ale to nie wiele! Bozecowi nie udało się zwiększyć przewagi i Blac z Tampierem depczą mu po piętach. — Bozec ma jednakże ten „for", że jedzie teraz przez Bretanię, a to jest jego ojczyzna!** Laboureur jest za stary, by wytrzymać tempo na dalszych etapach. Zresztą dotychczasowa jazda to tylko prolog. **Zawodnicy oszczędzają się na Pireneje — Prawdziwy Tour de France zacznie się w Bayonne!**

(C. d. n.)

Red.: Komitet Wyd.: Literatura Polski. Katowice, Sobieskiego 11. pok. 24, 25, tel. 33-403, 33-404.

R 17709